Proletariusze wszystkich krajów łączcie się!

Trybuna Ludu

Organ KC Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

NR 324 (337) ROK II — WARSZAWA — PIĄTEK, 25 LISTOPADA 1949 R. — WYDANIE F — CENA 5 ZŁ.

Cały kraj przygotowuje się do obchodu 70 rocznicy urodzin Generalissimusa Józefa Stalina

Z całego kraju napływają w dalszym ciągu wiadomości o przygotowaniach do uczczenia 70-ej rocznicy urodzin wielkiego wodza światowego proletariatu — Generalissimusa Stalina.

Robotnicy SPB, zatrudnieni przy budowie bloku mieszkalnego dla stoczniowców w Gdańsku, postanowili na dzień 21 grudnia, oddać do użytku 35 mieszkań, skracając pierwotny termin tych prac o 10 dni. Jednocześnie wezwali oni wszystkich innych robotników budowlanych do powzięcia podobnych uchwał.

*

Zebrani na naradzie sportowej, w dniu 22 listopada członkowie ZKS „Stal" (Sosnowiec) podejmując apel uczniów Liceum Mechanicznego w Skierniewicach jednogłośnie postanowili w oparciu o doświadczenia i wzory radzieckie roztoczyć opiekę nad kołami sportowymi przy zakładach hutniczych i metalowych Sosnowca; udzielić najszerszej pomocy w uprawianiu sportu młodzieży szkolnej Sosnowca; zaopatrzyć w sprzęt i otoczyć opieką instruktorską założony przy pomocy klubu Ludowy Zespół Sportowy oraz stale nieść pomoc w akcji organizowania Ludowych Zespołów Sporto

„Wykonaniem tych zobowiązań przyczynimy się do uczczenia 70-lecia urodzin Józefa Stalina, do czego wzywamy wszystkie kluby sportowe w Polsce" — czytamy w zakończeniu uchwały.

*

Młodzież Państwowego Liceum im. St. Żeromskiego w Kielcach, podejmując hasło rzucone przez uczniów ze Skiernie wic postanawia godnie uczcić 70-lecie urodzin Wielkiego Józefa Stalina przez zorganizowanie wystawy szkolnej, poświęconej życiu i działalności Stalina, zorganizować dla młodzieży uroczysty wieczór świetlicowy poświęcony Generalissimusowi Stalinowi.

*

Odpowiadając na apel uczniów liceum w Skierniewicach 400 ZMP-owców przy Szkole Jungów Państwowego Centrum Wyszkolenia Morskiego w Gdyni uchwaliło przepracować 1.000 godzin przy odbudowie basenu jachtowego. Ponadto postanowili zapoznać się z działami Józefa Stalina oraz urządzić kurs języka rosyjskiego.

Spółdzielnia produkcyjna im. Marszałka Rokossowskiego

Chłopi ze wsi Czyże (pow. bielsko - podlaski) postanowili jednomyślnie na odbytym zebraniu wszystkich mieszkańców zorganizować spółdzielnię produkcyjną. Przystępując do realizacji spółdzielczych form gospodarowania chłopi z Czyż nazwali swą spółdzielnię imieniem Marszałka Konstantego Rokossowskiego i w związku z tym wysłali do Ministra Obrony Narodowej depeszę następującej treści:

„My, mieszkańcy wsi Czyże w gminie Orla w powiecie bielsko - podlaskim, zgromadzeni na zebraniu zwołanym w celu utworzenia w naszej gromadzie spółdzielni produkcyjnej, witamy z głęboką radością Wasz powrót do kraju i objęcie przez Was stanowiska Ministra Obrony Narodowej.

W dowód głębokiego przywiązania, pragnąc uczcić to radosne wydarzenie, postanawiamy nazwać naszą spółdzielnię produkcyjną Waszym imieniem, drogi Marszałku, i jako jej członkowie dołożymy wszelkich starań, aby stała się ona wzorem gospodarki socjalistycznej.

Życzymy Wam szczęścia osobistego i jak największych osiągnięć w wychowaniu odrodzonego Wojska Polskiego".

Spółdzielnia Wydawnicza „KSIĄŻKA i WIEDZA" na 70-lecie urodzin J.W. STALINA

		Nakład
STALIN	— ZAGADNIENIA LENINIZMU, IV WYDANIE, GRUDZIEŃ 1949 ROKU	250 tys.
STALIN	— O PODSTAWACH LENINIZMU. — PRZYCZYNEK DO ZAGADNIEŃ LENINIZMU. — I WYDANIE	100 tys.
STALIN	— MARKSIZM A KWESTIA NARODOWA. — KWESTIA NARODOWA A LENINIZM	25 tys.
STALIN	— PRZEMÓWIENIE W PAŁACU KREMLOWSKIM NA UROCZYSTOŚCI PROMOWANIA AKADEMIKÓW ARMII CZERWONEJ 4 MAJA 1935 R.	25 tys.
	— PRZEMÓWIENIE NA PIERWSZEJ WSZECHZWIĄZKOWEJ NARADZIE STACHANOWCÓW 17 LISTOPADA 1935 R.	25 tys.
STALIN	— DO MŁODZIEŻY	25 tys.
STALIN	— MIĘDZYNARODOWY CHARAKTER REWOLUCJI PAŹDZIERNIKOWEJ	25 tys.
STALIN	— O LENINIE	25 tys.
STALIN	— LENIN A KWESTIA SOJUSZU ZE ŚREDNIAKIEM. W ODPOWIEDZI TOWARZYSZOM KOŁCHOŹNIKOM	
	PRZEMÓWIENIE NA PIERWSZYM WSZECHZWIĄZKOWYM ZJEŹDZIE KOŁCHOŹNIKÓW - PRZODOWNIKÓW PRACY	25 tys.
STALIN	— O MATERIALIŹMIE DIALEKTYCZNYM I HISTORYCZNYM	25 tys.
STALIN	— WYBÓR DOKUMENTÓW W SPRAWIE POLSKIEJ	25 tys.
L. BERIA	— PRZYCZYNEK DO ZAGADNIENIA DZIEJÓW ORGANIZACJI BOLSZEWICKIEJ W KRAJU ZAKAUKASKIM — I WYDANIE	15 tys.
	— KRÓTKI ŻYCIORYS J. W. STALINA — I WYD.	250 tys.

Uchwały III Plenum KC PZPR uczą masy partyjne rewolucyjnej czujności

W dalszym ciągu trwa akcja sprawozdawcza III Plenum naszej Partii. Podstawowe organizacje partyjne w fabrykach i zakładach pracy analizują swą pracę w świetle uchwał Plenum. Dyskusje na zebraniach wykazują zwartość mas partyjnych wokół KC naszej Partii.

Uchwały III Plenum były tematem zebrań organizacji partyjnych w wielu hutach, kopalniach i fabrykach na Śląsku i w Zagłębiu Dąbrowskim.

M. in. w Nowym Bytomiu odbyło się zebranie jednej z najliczniejszych zakładowych organizacji partyjnych przy hucie „Pokój".

Na zebraniu tym towarzysze po wysłuchaniu referatu członka Komitetu Centralnego PZPR tow. Szyra, wyrazili pełną solidarność z uchwałami Plenum. Stwierdzili, że z entuzjazmem przyjmują uchwały w sprawie ostatecznego wykarczowania prawicowo-nacjonalistycznego odchylenia w naszej Partii. Towarzysze podkreślali konieczność zaostrzenia czujności na wszystkich odcinkach pracy partyjnej.

Proces szpiega jugosłowiańskiego jest dla nas nauką

Robotnik walcowni tow. Goszyc stwierdził m. in.: „Przed niedawnym czasem proces Petrovica, szpiega jugosłowiańskiego odsłonił próby dywersyjnej działalności na terenie huty „Kościuszko" w Chorzowie. Próbowano wykradać rysunki maszyn i urządzeń i szpiegować na rzecz imperialistów i kapitału. Wprowadzenie w życie uchwał III Plenum KC naszej Partii skutecznie zamknie drogę dywersantom i prowokatorom".

Członek Rady Zakładowej tow. Skrzypczak, analizując konieczność pogłębienia czujności partyjnej na terenie huty „Pokój", podkreślił, że w biurokratycznym stylu pracy kryje się niewątpliwie działalność elementów klasowo obcych, wrogich klasie robotniczej.

Robotnik walcowni tow. Bauerski oświadczył, że w organizacji partyjnej huty „Pokój" za mało jeszcze stosuje się krytykę i samokrytykę, które przecież są nieodzowne dla podniesienia pracy organizacji na wyższy poziom

Trzeba wykorzystać oręż krytyki i samokrytyki

Na zebraniu członków podstawowej organizacji partyjnej Wytwórni Nr 7 w Krakowie (d. Zieleniewski) nad referatem tow. Albrechta członka KC, toczyła się ożywiona dyskusja.

Tow. Skrypnik w zlikwidowaniu przez Komitet Centralny odchylenia prawicowego i nacjonalistycznego widzi dowód niespożytej siły Partii.

O krytyce w pojęciu marksistowskim mówił tow. Masłowski — ujawniając, że na terenie zakładu „Zieleniewskiego" towarzysze partyjni słabo opanowali ten podstawowy oręż w walce o przezwyciężenie wszelkich błędów i odchyleń. Na zebraniach organizacji partyjnej rzadko słyszy się głosy poważnej krytyki. Nie potrafiliśmy zapewnić odpowiedniej atmosfery dla krytyki i samokrytyki w podstawowej organizacji partyjnej — mówi tow. Filipowski.

(Sprawozdania z innych zebrań podajemy na str. 4)

Wystawa darów dla Generalissimusa Stalina we Francji

PARYŻ, (PAP). Między 7 a 15 grudnia zostanie w Paryżu otwarta wystawa darów przeznaczonych dla Generalissimusa Stalina z okazji jego 70 rocznicy urodzin.

Wśród eksponatów znajdą się m. in. artystyczne prace wykonane specjalnie przez robotników wielu fabryk, listy więźniów politycznych obozów hitlerowskich przeznaczone do przygotowywanych przez organizacje demokratyczne złotych ksiąg oraz artystyczne tkaniny wykonane przez tkaczy francuskich.

Strajki w okupowanej Grecji

BUKARESZT (PAP). Agencja Elefteri Ellada donosi, że ruch strajkowy rozszerzył się w ostatnich dniach na całe terytorium okupowanej Grecji.

W dniach 18 i 19 bm. strajkowali robotnicy przemysłu ceramicznego, robotnicy portowi i szoferzy w Kalamata (Peloponez). 20 bm. strajkowali przez 24 godziny wszyscy robotnicy w Volos (Tessalia). 21 bm. zastrajkowali również na 24 godziny robotnicy w Chios. Ruch strajkowy objął też Alexadroupolis (Tracja).

W Atenach zastrajkowali znów we wtorek pracownicy tramwajów i autobusów, gazowni, telefonów i telegrafów.

W całej Grecji strajkują nauczyciele szkół średnich.

Przed Kongresem Zjednoczenia Ruchu Ludowego

Chłopi podjęli dla uczczenia Kongresu Zjednoczenia Ruchu Ludowego zobowiązania wykonania specjalnych prac o znaczeniu społecznym, gospodarczym i kulturalnym.

W miarę zbliżania się terminu Kongresu meldunki o realizacji zobowiązań stają się coraz liczniejsze. W jednym tylko dniu 22 bm. do Centralnego Komitetu Jedności Ruchu Ludowego wpłynęły 1.544 meldunki gromad z różnych województw kraju. Najwięcej meldunków nadesłało w tym dniu woj. poznańskie — 284, białostockie — 177 i warszawskie — 164.

Zdecydowana postawa rządu polskiego zmusiła rząd francuski do uwolnienia bezprawnie więzionych lotników polskich

Dnia 18 bm. władze francuskie bezprawnie aresztowały w Paryżu, na lotnisku le Bourget, załogę samolotu Polskich Linii Lotniczych „Lot", pod pretekstem rzekomego współudziału w zaginięciu urzędnika konsulatu francuskiego w Szczecinie, André Robineau. Mimo noty rządu polskiego, wyjaśniającej fakt aresztowania Robineau w Warszawie za uprawianie działalności szpiegowskiej — „śledztwo" i przesłuchiwanie załogi trwało do dn. 22 bm. W wyniku zdecydowanej postawy władz polskich i pod presją oburzonej opinii francuskiej — rząd francuski zmuszony był do zwolnienia z aresztu samolotu i jego załogi. Samolot „Lotu" powrócił dn. 23 bm. o godz. 23.45 do Warszawy.

Od godz. 21 w poczekalni na Okęciu panuje ruch. Samolot z Paryża ma przylecieć o godz. 22.20. Sala pełna i gwarna. Grupa młodzieży ZMP śpiewa pieśni i wznosi okrzyki. Robotnicza Ochota wyszła z Dzielnicy na lotnisko, aby powitać ofiary brutalnej przemocy kapitalistycznego rządu francuskiego. Są i członkowie rodzin, są towarzysze pracy, członkowie organizacji partyjnej „Lotu", Min. Żeglugi i Min. Przemysłu Ciężkiego.

Radość i gniew

Kiedy samolot wylądował na lotnisku o godz. 23.45 — trudno było powstrzymać napór witających powracającą załogę: I pilota — Zygmunta Piotrowskiego, II pilota — Władysława Snackiego, nawigatora — Zygmunta Zbrowskiego, mechanika pokładowego — Wacława Kurtza, radiooperatora — Czesława Błaszczaka, stewardessę — Halinę Walfisz.

Wśród radosnych okrzyków — niech żyje lud francuski, niech żyje Maurice Thorez i Marcel Cachin — przywódcy francuskiej klasy robotniczej i ludu francuskiego — słychać okrzyki oburzenia i gniewu. „Precz z gangsterskimi metodami imperialistycznych rządów", „Precz z międzynarodową reakcją"...

Tow. Kozera, sekretarz Komitetu Dzielnicowego Ochota mówi do wysiadającej załogi: „Witamy Was, jako ofiary imperializmu, witamy was na wolnej ziemi Polski Ludowej..."

Lotnicy odpowiadają na powitanie. Ktoś intonuje Międzynarodówkę. Mocno i szeroko rozlewają się tony robotniczego hymnu nad lotniskiem.

Gwałt i bezprawie

Kapitan Piotrowski opowiada przebieg wydarzeń.

„Aresztowani zostaliśmy — mówi — o godz. 7 r. przez policję lotniczą na lotnisku Le Bourget i przesłuchiwani aż do godz. 18, kiedy to przekazano nas do Sureté Nationale (francuska policja polityczna), gdzie w dalszym ciągu badano nas aż do godz. 1 nad ranem następnego dnia. Jednak i wtedy, kiedy zarówno na podstawie naszych wyjaśnień, jak i posiadanych już informacji władze francuskie mogły się w pełni zorientować o absurdalności wysuwanych przeciw nam zarzutów, nie zostaliśmy zwolnieni i musieliśmy spędzić noc na krzesłach i stołach w lokalu policji."

„Nie chciano dopuścić do nas Konsula RP — opowiada stewardessa Halina Walfisz — a także nie zwrócono nam odebranych przy aresztowaniu paszportów. Skoro tylko pozwolono nam na zamieszkanie pod strażą w hotelu, a następnie mieliśmy możność dorywczych kontaktów z ludnością, spotykaliśmy się na każdym kroku

DOKOŃCZENIE NA STR. 2

W walce o przekroczenie planów

Przemysł lekki wykonał roczny plan produkcji

Plan 3-letni Gliwickiego Zjedn. Przemysłu Węglowego—wykonany

Każdy dzień — to krok naprzód do zwycięskiego zrealizowania planów produkcyjnych. Przodujące miejsce wśród dzisiejszych meldunków zajmuje wykonanie rocznego planu produkcji przez Przemysł Lekki. O sukcesach produkcyjnych donosi ponadto Gliwickie Zjednoczenie P. W., które jako czwarte w przemyśle węglowym zameldowało o zakończeniu planu 3-letniego.

W dniu 23 bm. zakłady, zjednoczenia i centralne zarządy podległe Ministerstwu Przemysłu Lekkiego, wykonały ilościowy i wartościowy plan produkcji na rok bieżący.

Plan 3-letni wykonano już 4 dni wcześniej, tj. w dniu 19 bm.

Nowy sukces górników

Gliwickie Zjednoczenie Przemysłu Węglowego zameldowało o wykonaniu w dniu 23 bm. 3-letniego planu wydobycia węgla.

W wyniku przedterminowej realizacji 3-letnich zadań produkcyjnych, załoga zjednoczenia wydobędzie dodatkowo do końca br. 900 tys. ton węgla ponad plan.

Dzięki ścisłej współpracy kierownictwa technicznego z aktywem partyjnym i związkowym, górnicy Gliwickiego Zjednoczenia zwiększali w latach 1947 — 1949 systematycznie wydobycie, przekraczając wysoko roczne plany eksploatacji węgla i podnosząc wydajność pracy.

Rozrastający się ruch współzawodnictwa pracy wyłonił ze swych szeregów awangardę przodowników pracy, zarówno w rywalizacji indywidualnej jak i zespołowej.

Wśród brygad zespołowych wybijają się wyniki brygadzistów: Tyrajskiego z kopalni „Sośnica" — 260 proc. normy, Knapika — 223 proc. i Musioła — 214 proc. z kop. „Zabrze-Wschód" oraz Mikuły z kop. „Makoszowy" — 211,6 proc. normy technicznej.

We współzawodnictwie indywidualnym wyróżnia się Władysław Bożek, przodowy rębacz z kop. „Sośnica" (322 proc. normy) oraz Waldemar Kukiełko (300 proc. normy produkcyjnej).

W realizacji planu 3-letniego przoduje spośród kopalń podległych zjednoczeniu, kopalnia „Bielszowice", „Zabrze - Wschód" oraz kopalnie: „Makoszowy" i „Sośnica", które również w dniu 23 bm. wykonały swoje plany 3-letnie.

Osiągnięcie huty „Kościuszko"

(Koresp. wł.) Dnia 23 bm. walcownia huty „Kościuszko" wykonała roczny plan produkcyjny. Sukces ten osiągnięto dzięki wzmożonym wysiłkom całej załogi oraz współzawodnictwu pracy. (ts)

Meldunki do Przewodniczącego KC PZPR tow. Bieruta o wykonaniu planów

Przewodniczący KC PZPR tow. Bolesław Bierut otrzymuje w dalszym ciągu od załóg robotniczych depesze o wykonaniu planów produkcyjnych. W nadesłanych depeszach robotnicy zapewniają, że dołożą sił, w celu dalszego rozwoju gospodarczego Polski Ludowej.

Zebrani na uroczystej naradzie wytwórczej w kop. „Bobrek" przedstawiciele załóg, przodownicy pracy i przedstawiciele podstawowych organizacji PZPR Rudzkiego Zjednoczenia Przem. Węgl. meldują, że wykonali trzyletni plan produkcji. Równocześnie zobowiązują się oni wydobyć do końca br. dalszy 1 milion ton węgla.

W depeszy górników kop. „Czeladź" czytamy o wykonaniu planu trzyletniego w dniu 20 listopada, tj. na 41 dni przed terminem.

„Załoga kop. „Czeladź" zobowiązuje się wydobyć do końca roku ponad plan 100 tys. ton węgla, jako gwarancję, że górnicy Czerwonego Zagłębia nie zawiodą w walce o socjalizm i Polskę Ludową" — czytamy w depeszy.

Również przodownicy pracy i pracownicy kolejowi DOKP Łódź meldują Przewodniczącemu KC PZPR o wykonaniu 3-letniego planu i piszą m. in.:

„Zobowiązujemy się rozwijać jak najszerzej współzawodnictwo pracy i wzorując się na doświadczeniach kolejarzy radzieckich wykonać przed terminowo także plan 6-letni".

Robotnicy „Betonstalu" na cześć urodzin Generalissimusa Stalina

Trzy zespoły ciesielskie „Betonstalu" postanowiły ku uczczeniu urodzin Generalissimusa Stalina wykonać w rekordowym czasie podłogi, gzymsy i obicia w 3-ch ostatnich domach osiedla Mariensztat. Zadanie to rozłożono zostało na trzy dni. Po pierwszym dniu na czoło wysunęła się czwórka cieśli: Józef Adamski, Henryk Standur, Stanisław Oleksiuk i Franciszek Redek. Na zdjęciu — przodujący zespół Foto AR

25 bm. przerwą pracę we Francji koleje, kopalnie i urzędy

Przygotowania francuskich mas pracujących do strajku powszechnego

PARYŻ (PAP). Cała Francja żyje pod znakiem przygotowań do strajku powszechnego, który — zdaniem obserwatorów — rozmiarami swymi będzie przypominał wielkie ruchy strajkowe w roku 1936.

Strajk odbędzie się pod hasłami:

1) premia 3.000 franków miesięcznie dla wszystkich pracowników,

2) przeszeregowanie od 1 stycznia 1950 r. wszystkich urzędników,

3) zbiorowe układy pracy przy zagwarantowanym minimum życiowym na wszystkich szczeblach,

4) ruchoma skala płac, jako gwarancja zdolności nabywczych mas pracujących,

5) przyznanie odpowiednich zasiłków wszystkim bezrobotnym,

6) poszanowanie prawa strajkowego.

Według powszechnych przewidywań, w szkołach francuskich wszystkich stopni nauka zostanie przerwana. Sędziowie nie będą wydawali wyroków. Komunikacja lotnicza zostanie znacznie ograniczona. Radio nada tylko krótkie informacje, zaś gazety nie ukażą się.

Federacje kolejarzy (CGT i chrześc. zw. zaw.) wydały wspólną odezwę, zapowiadającą udział w strajku. Podobne odezwy ogłosili pracownicy zakładów użyteczności publicznej. Komitety strajkowe, złożone z członków CGT i FO, a często również z chrześć zw. zaw., powstały we wszystkich kopalniach. Federacje CGT, FO i chrześć. zw. zawodowych pracowników przemysłu włókienniczego, chemicznego i metalurgicznego opowiedziały się solidarnie za strajkiem.

Otwarcie II Kongresu Związku Demokratycznego Odrodzenia Niemiec

BERLIN. (PAP). — Dnia 23 bm. w gmachu Deutsches Theater w Berlinie otwarty został II Kongres Związku Demokratycznego Odrodzenia Niemiec (Kulturbund). W Kongresie bierze udział około 700 delegatów i gości z całych Niemiec, nadto zaś wielu wybitnych przedstawicieli zagranicznych sfer naukowych i artystycznych. Przybył m. in. znakomity pisarz duński Martin Anderson-Nexö. Oczekiwane jest również przybycie delegacji ze Zw. Radzieckiego i z Francji. Węgry reprezentować będą: prof. Bela Vogarasi i Ferenc Karynti, Brazylię — Jorge Amado, Czechosłowację — Maria Pujmanowa i dr. Edward Goldsteier.

Przybyła do Berlina delegacja polska w osobach Ostapa Dłuskiego, Leona Kruczkowskiego, Jarosława Iwaszkiewicza, Stanisława Kulczyńskiego i Jadwigi Siekierskiej spotkała się z bardzo serdecznym przyjęciem. Cała postępowa prasa berlińska obok artykułów, poświęconych Kongresowi przyniosi obszerny materiał informacyjny o delegatach polskich i zamieszcza ich fotografie.

Kongres potrwa do 26 bm. W toku obrad Arnold Zweig i Aleksander Abusch wygłoszą wspólny referat pt. „Świat kultury a walka o pokój".

Chłopi włoscy zajmują w dalszym ciągu odłogi folwarczne

RZYM (PAP). Małorolni i bezrolni chłopi w prowincji Palermo na Sycylii, którzy zajęli leżące odłogiem grunta wielkich obszarników, oczekują na prawne przyznanie im tej ziemi.

W prowincji Palermo małorolni i bezrolni zajęli we wtorek dalszych 1.300 ha ziemi. W prowincji Katania na Sycylii doszło do starć między policją a chłopami. W prowincji Salermo we Włoszech południowych zwolniono z aresztu chłopów i działaczy związkowych zatrzymanych przez policję w czasie akcji zajmowania ziemi.

W prowincji Avellino kilka tysięcy chłopów zajęło grunta, których przyznania domagali się w ostatnich dniach.

DZIŚ W NUMERZE:

PRZENIESC UCHWAŁY III PLENUM W MASY

JERZY WINNICKI: Gumowe kombinacje imperializmu

JERZY RAWICZ: Lepiej i sprawniej zaopatrywać zakłady naukowe

K. SZASZKOWA: Matka i dziecko w ZSRR pod opieką rządu i społeczeństwa

TEMATY DNIA

Mafia

Jednym z najgorętszych odcinków walki klasowej we Włoszech jest w tej chwili wieś. De Gasperi, łamiąc wszystkie uroczyste przyrzeczenia przedwyborcze, do dnia dzisiejszego sabotuje reformę rolną. Obszarnicy pozostali nadal właścicielami olbrzymich latyfundiów, których zresztą nie są w stanie lub nie chcą uprawiać. Natomiast dwory obszarników i pałace arystokratów są siedliskiem wszelkich ciemnych sił reakcji. Minister spraw wewnętrznych, faszysta Scelba, urządza w posiadłościach obszarników koszary dla policji, mobilizowanej przeciwko strajkującym robotnikom rolnym i drobnym dzierżawcom. Tam również znajduje schronienie tajna organizacja terrorystyczna pod nazwą „Mafia", złożona z wielkich dzierżawców, którzy występują w roli „pośredników" między dworem a wsią, łupiąc do reszty drobnych dzierżawców. Każda próba sprzeciwienia się Mafii, napotyka na krwawy terror tej bandy.

Małorolni i bezrolni chłopi w Kalabrii w końcu zaczęli samorzutnie dzielić leżącą odłogiem ziemię. Scelba spuścił na nich swoją sforę policji i terrorystów z Mafii. Mimo krwawych ofiar, chłopi zwycięsko obronili swą ziemię, a de Gasperi zmuszony był zapowiedzieć ustawowe „zalegalizowanie" tego faktu. Za przykładem chłopów w Kalabrii poszli chłopi na Sycylii, przystępując również do dzielenia ziemi obszarniczej.

Akcja bezrolnych i małorolnych chłopów cieszy się całkowitym poparciem włoskiej klasy robotniczej, która organizuje chłopstwo do walki. Przerażona wzrostem rewolucyjnych nastrojów mas włoskich reakcja próbuje wszelkimi sposobami ratować swą zachwianą władzę. Podczas, gdy de Gasperi objeżdża ośrodki wiejskie, przyrzekając realizację reformy rolnej, Scelba mobilizuje swą policję i Mafię, a prawicowi „socjaliści" występują z rządu, usiłując w roli „obrońców ludu" wypłynąć na fali rewolucyjnej, aby dokonać nowej dywersji wewnątrz ruchu robotniczego.

Przy tej sposobności socjalzdrajca Silone wymyśla socjalzdrajcy Saragatowi, a wespół z innym rozbijaczem Romitą, usiłuje zorganizować „Kongres Zjednoczeniowy" we Florencji. W rzeczywistości jest to stara mafia rozbijaczy klasy robotniczej, wysługująca się włoskim kapitalistom i imperialistom anglosaskim. Próbując grać rolę „opozycji" wobec reakcyjnych rządów de Gasperiego, liczą oni, że uda im się w ten sposób wyjść ze stanu całkowitej izolacji od mas robotniczych, i zarazem posiać dywersję w Partii Socjalistycznej tow. Nenniego, współpracującej z Partią Komunistyczną. Silone liczy na swe długoletnie doświadczenie w takiej właśnie rozbijackiej „robocie".

Lud włoski ma jednak dość wielkich mafii; zarówno tej, która nożem i rewolwerem terroryzuje biednych chłopów, jak i tej, która pod pretekstem „jedności" robotniczej od lat tę jedność zdradza i rozbija. Lud włoski coraz trudniej już jest zastraszyć i coraz trudniej oszukać.

J. W.

Fala protestów przeciwko haniebnemu wyrokowi w Hajderabadzie

LONDYN (PAP). Federacja zw. zaw. w Hajderabadzie zwróciła się do światowego ruchu zawodowego z apelem o podjęcie energicznej akcji, celem uratowania skazanych na karę śmierci 30 robotników.

Skazanym zarzucono współudział w akcji chłopów, którzy wystąpili masowo przeciwko nieludzkiemu uciskowi ze strony urzędników i wielkich obszarników.

PARYŻ (PAP). Międzynarodowy Związek Prawników - Demokratów złożył protest przeciw skazaniu na karę śmierci 30 robotników w Hajderabadzie.

Delegatki ŚDFK i przedstawiciele Światowej Demokratycznej Federacji Młodzieży złożyli protesty przeciw wyrokowi w ambasadzie Indii w Paryżu.

Kuomintangowski „prezydent" wyjeżdża do USA

LONDYN (PAP). Według doniesień agencji Reutera z Hong-Kongu tzw. „prezydent" z ramienia Kuomintangu Li Tsung-jen, który przybył tam niedawno rzekomo dla leczenia żołądka, ma udać się wkrótce do St. Zjednoczonych.

Agencja Reutera donosi, że Li Tsung-jen chce zbadać szanse pożyczki amerykańskiej dla kierowanego przez siebie odłamu Kuomintangu. W ostatnich czasach ujawniły się rozbieżności między tym odłamem a Czang Kai-szekiem. W każdym razie nie wydaje się prawdopodobne, by Li Tsung-jen zechciał powrócić na swe zbytnio już zagrożone stanowisko w kuomintangowskiej części Chin, mimo zapewnień marionetkowego „prezydenta", że przybędzie znów do kraju, by kontynuować walkę.

ZMP pozdrawia Kongres Pokoju w Kalkucie

Zarząd Gł. ZMP przesłał do obradującego w Kalkucie Wszechindyjskiego Kongresu Pokoju depeszę, w której, przesyła serdeczne, gorące pozdrowienia Kongresowi i za jego pośrednictwem młodzieży indyjskiej.

„Niechaj pozdrowienia te — czytamy w depeszy — będą wyrazem bojowej solidarności młodzieży polskiej z hinduskimi siłami postępu, walczącymi o pokój, demokrację i niezawisłość narodową ludów Indii".

Dyplomaci uprawiający szpiegostwo kompromitują Republikę Francuską

Wielka manifestacja przyjaźni francusko-polskiej w Paryżu

PARYŻ (PAP). W sali Wagram odbyła się wielka manifestacja przyjaźni francusko-polskiej pod hasłem walki o pokój w obliczu odradzającego się militaryzmu w Niemczech zachodnich. Zebrani uchwalili trzy rezolucje. W jednej z nich potępiają fakt aresztowania 6 lotników polskich i protestują przeciw uprawianiu szpiegostwa przez dyplomatów francuskich.

Salę Wagram zdobiły ogromne napisy: „W obliczu militaryzmu niemieckiego przymierze polsko-francuskie stanowi gwarancję pokoju i zasadniczy warunek bezpieczeństwa Francji". — „Przystępując do Towarzystwa Przyjaźni Francusko-Polskiej przyczyniamy się do obrony pokoju". — „Wzmocnienie i rozszerzenie wymiany handlowej z Polską ocali nasz przemysł, zapewni odbudowę naszego kraju i zagwarantuje naszą niepodległość".

Jako pierwszy zabrał głos radca Republiki gen. Petit, omawiając niebezpieczeństwo grożące ze strony Niemiec zachodnich Polsce i Francji. Mówca stwierdził, że naród francuski nigdy nie zapomni o więzach przyjaźni łączących go z narodem polskim i o przymierzu francusko-radzieckim.

Radca generalny Sekwany i przewodniczący stowarzyszenia poszkodowanych przez wojnę Quatremaire wygłosił przemówienie poświęcone odbudowie Polski. Wysiłek narodu polskiego — oświadczył Quatremaire — świadczy dobitnie, że pragnie on pracować w pokoju oraz utrzymywać przyjazne stosunki ze wszystkimi miłującymi pokój narodami. Chce on też przyjaźni z narodem francuskim. Winniśmy jedynie żałować — dodał mówca nawiązując do afery Robineau — że niektórzy dyplomaci francuscy przebywający w Polsce prowadzili tam akcję szpiegowską.

Radca Republiki Berlioz oświadczył:

Rząd francuski winien odnowić przymierze z Polską Ludową, zamiast utrudniać stosunki z tym naszym sprzymierzeńcem, przekształcając dyplomatów w szpiegów i prześladując niewinnych lotników polskich. Rząd nasz nie powinien zapominać, że nie jesteśmy w 1939 r. Trzeba zrozumieć, że ster rządów w Polsce ujęły siły ludowe a siły pokoju wzrosły na całym świecie. Francuzi i Polacy powinni zjednoczyć się w walce o pokój i o jednolite pokojowe Niemcy.

Prof. Persen, wiceprzewodniczący Towarzystwa Przyjaźni Francusko-Polskiej podkreślił, że Towarzystwo pracuje nad zacieśnieniem tej przyjaźni we wszystkich dziedzinach. Na płaszczyźnie międzynarodowej — podkreślił mówca — interesy obu krajów są wspólne. Odradzający się militaryzm w Niemczech zachodnich godzi zarówno w polskie Ziemie Zachodnie jak i we francuską Lotaryngię. Towarzystwo przeciwstawia się polityce rządu francuskiego sprzecznej z interesami obu krajów.

Na zakończenie zebrani przyjeli jednomyślnie trzy rezolucje.

Pierwsza rezolucja przesyła życzenia szybkiego powrotu do zdrowia prof. Joliot - Curie, przewodniczącemu Towarzystwa Przyjaźni Francusko - Polskiej, oraz wyraża mu uznanie za walkę w obronie pokoju.

Druga rezolucja głosi: Paryżanie i Paryżanki zebrani 22 listopada 1949 r. w sali Wagram w Paryżu protestują przeciwko faktowi aresztowania i bezprawnego przetrzymania 6 lotników polskich pełniących służbę na regularnej linii lotniczej Warszawa — Paryż — Warszawa. Uważają oni, że podobne metody stanowią zamach na tradycyjną przyjaźń, łączącą narody francuski i polski. Zebrani wyrażają życzenie, aby w interesie pokoju i dobrego imienia naszego kraju na świecie ludzie, którzy reprezentują Francję za granicą troszczyli się jedynie o wykonywanie swych zadań dyplomatycznych i powstrzymali się od wszelkiej ingerencji w sprawy wewnętrzne krajów, w których są akredytowani, nie przekształcając się w pospolitych agentów szpiegowskich.

Trzecia rezolucja nawiązuje do Uchwały Naczelnego Komitetu Towarzystwa Przyjaźni Francusko - Polskiej, pod przewodnictwem prof. Joliot - Curie, która podkreśla raz jeszcze poważne niebezpieczeństwo odradzania się militaryzmu niemieckiego w Niemczech zachodnich dla Polski i Francji i dla pokoju światowego. Rezolucja stwierdza, że Niemcy zachodnie stały się cytadelą hitleryzmu i rewizjonizmu — z woli USA i rządów, które podpisały pakt atlantycki. Towarzystwo Przyjaźni Francusko - Polskiej wyraża natomiast radość z powodu utworzenia przy pomocy ZSRR pokojowej Republiki Demokratycznej w Niemczech wschodnich, uznającej odpowiedzialność Niemiec za ostatnią wojnę i potwierdzającą nienaruszalność obecnych granic.

W interesie pokoju należy zacieśnić stosunki kulturalne i wzmóc wymianę handlową między Francją a Polską. Rezolucja kończy się stwierdzeniem, że cały naród francuski przyjąłby z entuzjazmem odnowienie przymierza polsko - francuskiego, wiedząc, że krok taki wzmocniłby siły pokoju.

Prasa o aferze szpiegowskiej Robineau

Prasa francuska poświęca wiele uwagi aferze szpiegowskiej Robineau.

Dzienniki postępowe piętnują z oburzeniem szpiegowską działalność oficjalnych przedstawicieli Francji za granicą. „Liberation" przypomina, że rząd francuski nie zdementował nigdy zarzutów wysuniętych przeciwko niektórym członkom ambasady francuskiej w Pradze — w związku z ich działalnością szpiegowską.

„Humanite" stwierdza, że demokracje ludowe potrafią się obronić przed tymi, którzy prowadzą akcję szpiegowską w celu przygotowania wojny. Wrzawa, jaką podnosi prasa marshallowska w związku z aresztowaniem Robineau dowodzi, że władze polskie trafiły w sedno. „Humanite" zaznacza, że Quai d'Orsay, po odkryciu akcji szpiegowskiej, którą ono samo inspiruje, — zaczęło stosować dywersyjne manewry i bez uzasadnionej przyczyny spowodowało aresztowanie lotników polskich.

ZSRR i kraje demokracji ludowej bronią praw narodów b. kolonii włoskich

Głosowanie na Plenum Zgromadzenia Ogólnego ONZ

NOWY JORK (PAP). Na posiedzeniu plenarnym Zgromadzenia Ogólnego Narodów Zjednoczonych odbyła się dyskusja w sprawie b. kolonii włoskich. Zgromadzenie miało się wypowiedzieć na temat projektu rezolucji radzieckiej oraz zalecenia, uchwalonego przez anglo-amerykańską większość w Komisji Politycznej.

Radziecki projekt rezolucji proponuje natychmiastowe ogłoszenie niepodległości Libii, wycofanie wszystkich wojsk cudzoziemskich w przeciągu 3 miesięcy oraz zlikwidowanie wszystkich baz wojennych. Poza tym projekt rezolucji przewiduje ogłoszenie niezależności Somali i Erytrei po upływie 5 lat, przy czym w tym okresie oba kraje znajdowałyby się pod powiernictwem ONZ. Abisynia otrzymałaby część Erytrei, uzyskując dostęp do morza przez port Assab.

Obawiając się, że dyskusja nad sprawą b. kolonii włoskich przyczyni się dalszego zdemaskowania imperialistycznych celów mocarstw kolonialnych, delegacje St. Zjednoczonych i Anglii usiłowały nie dopuścić do dyskusji. Projekt ten się nie udał i przedstawiciele Czechosłowacji, Ukrainy, Polski i Białorusi wystąpili z ostrą krytyką zalecenia Komisji Politycznej.

Delegat polski, amb. Naszkowski, podkreślił, że kwestia kolonii włoskich nie ogranicza się do problemu terytorialnego, lecz stanowi głębsze i szersze zagadnienie samego systemu kolonialnego.

Amb. Naszkowski oświadczył, że, pragnąc doprowadzić do porozumienia w sprawie b. kolonii włoskich, delegacja polska przedstawia następujące poprawki do zalecenia, uchwalonego przez Komisję Polityczną:

Ogłoszenie niepodległości Libii do stycznia 1950 roku, uznanie Libii jednym niepodzielnym państwem, ogłoszenie niepodległości Somali po upływie 3 lat przy rozciągnięciu nad tym krajem zbiorowego powiernictwa ONZ na ten okres czasu oraz udział przedstawicieli ludności somalijskiej w organie doradczym przy zarządzie powierniczym nad Somali.

Przed głosowaniem wygłosił przemówienie delegat ZSRR Arutunian, który zdemaskował zmowę St. Zjednoczonych, Anglii, Francji i Włoch co do podziału b. kolonii włoskich wbrew woli i interesom miejscowej ludności. Jedynie dzięki niebywałej presji ze strony USA i wielu zakulisowym machinacjom udało się blokowi anglo - amerykańskiemu przeforsować plan Bevina — Sforzy, co prawda w formie nieco zamaskowanej, w Komisji Politycznej Zgromadzenia.

Po oświadczeniu przedstawiciela Abisynii, który zaprotestował przeciw zaleceniu Komisji Politycznej, Zgromadzenie przystąpiło do głosowania nad poprawkami polskimi. Zmechanizowana większość odrzuciła, w myśl wskazówek USA i Anglii, te poprawki. Poprawka polska, domagająca się uznania Libii za jedno, nie podzielne państwo, odrzucona została 23 głosami przeciwko 12 przy 15 wstrzymujących się od głosu.

Całość zalecenia Komisji Politycznej została uchwalona 48 głosami przeciwko jednemu (Abisynia), przy 9 wstrzymujących się od głosu.

Uchwały III Plenum KC PZPR drogowskazem w pracy hutników

I ogólnokrajowa narada stalowników w Katowicach

W związku z przedterminowym wykonaniem planu produkcji stali surowej, o czym poinformowaliśmy czytelników w dniu wczorajszym, w Katowicach odbyła się dnia 22 bm. I Narada Stalowników Hutnictwa, na której zebrani podzielili się doświadczeniami I etapu współzawodnictwa pracy w hutnictwie. Narada zgromadziła kilkuset najwybitniejszych przodowników pracy oraz działaczy naukowych w dziedzinie metalurgii. W obradach uczestniczył również kierownik Ministerstwa Przemysłu Ciężkiego tow. inż. Kiejstut Żemajtis.

W toku narady poddano analizie na podstawie wypowiedzi kilkudziesięciu robotników, techników i inżynierów, wprowadzone ostatnio nowe metody pracy w stalowniach i sprecyzowano formy upowszechnienia i rozszerzenia na wszystkie stalownie sposobów pracy mistrzów szybkich wytopów, zapewnienia szerokiego rozwoju współzawodnictwa pracy poprzez stworzenie odpowiednich warunków technicznych, opracowania metod systematycznego szkolenia robotników stalowni i form wzajemnej wymiany doświadczeń.

Dynamikę rozwoju nowych form współzawodnictwa w stalowniach charakteryzuje m. in. fakt, że w pierwszej połowie bm. współzawodnictwo objęło już obsługą 85 proc. pieców martenowskich, podczas gdy jeszcze w pierwszej połowie września br. współzawodnictwo obejmowało zaledwie 6 proc.

Wzrost wydajności pieców

We wrześniu br. w pierwszym miesiącu współzawodnictwa wydajność poszczególnych pieców wzrosła od 17 proc. do 42 proc.

Na szczególną uwagę zasługuje bardzo wydatne skrócenie średniego czasu wytopu, dzięki czemu miesięczna ilość wytopów w poszczególnych hutach wzrosła od 30 proc. do 40 proc.

Opierając się na doświadczeniach hutników radzieckich, uczestnicy narady wykazali dalsze możliwości zwiększenia wyników pracy przez pełne wykorzystanie pojemności pieców, skrócenie czasu remontów, lepszą organizację tzw. sadzenia (ładowania) i termicznego prowadzenia pieców oraz przez zastosowanie jednolitej instrukcji technologicznej prowadzenia wytopów, zorganizowanie kontroli technologicznej oraz dalszą mechanizację i automatyzację na piecach martenowskich.

Stwierdzono, że podczas gdy czas pracy pieca, dzięki wspaniałym metodom hutników radzieckich, wykorzystywany jest w Związku Radzieckim w 95 proc., u nas dochodzi on obecnie do 73 proc.

Wymiana doświadczeń

Zastępca kierownika Wydziału Ekonomicznego WK PZPR w Katowicach tow. inż. Krajewski podkreślił, iż narada za początkowała stałą akcję wymiany doświadczeń stalowników polskich. Akcja ta będzie kontynuowana poprzez narady okresowe oraz wspólne ewentualne zebrania stalowników z pracownikami innych działów, współpracujących ze stalowniami.

Mówca nawiązując do historycznych uchwał III Plenum KC PZPR, zaapelował o pogłębienie rewolucyjnej czujności na terenie zakładów pracy.

Podsumowując obrady kierownik Ministerstwa Przemysłu Ciężkiego tow. inż. Kiejstut Żemajtis stwierdził m. in., że do rozwoju współzawodnictwa pracy dostosowany będzie plan modernizacji i mechanizacji urządzeń w stalowniach w okresie najbliższych 6 lat.

W przyjętej jednomyślnie rezolucji czytamy m. in.: „Zebrani postanawiają rozszerzyć i pogłębić nowe formy współzawodnictwa pracy poprzez zorganizowanie przez Związek Zawodowy Hutników wymiany doświadczeń pomiędzy przodownikami pracy w poszczególnych stalowniach w formie wyjazdów na miejsce pracy; poprzez zorganizowanie przez Centralny Zarząd Przemysłu Hutniczego, wspólnie ze Związkiem Zawodowym Hutników krótkoterminowych kursów (tzw. „Techniminima") dla podwyższenia kwalifikacji przodowników stalowni w oparciu i na podstawie doświadczeń i postępu technicznego w Związku Radzieckim oraz poprzez powiązanie systemu obliczania zarobków w stalowniach z punktowym systemem współzawodnictwa.

Pogłębimy czujność

Na zakończenie uczestnicy I Krajowej Narady Stalowników Hutnictwa wystosowali depesze do Prezydenta RP Tow. Bolesława Bieruta, Ministra Obrony Narodowej Marszałka Polski tow. Konstantego Rokossowskiego oraz do przewodniczącego Państwowej Komisji Planowania Gospodarczego wicepremiera tow. Hilarego Minca.

W depeszach tych zebrani stwierdzają, że w realizacji planu 6-letniego wskazaniami będą historyczne uchwały III Plenum KC PZPR, że hutnicy stale pogłębiać będą rewolucyjną czujność i chronić będą zakłady pracy przed wszelkimi próbami dywersji i sabotaży ze strony agentów imperializmu i ich wspólników z kliki Tito i Rankowicza.

Protest włókniarzy świata przeciw antyrobotniczym represjom rządu Syrii

Sekretariat Międzynarodowego Zrzeszenia Związków Zawodowych Przemysłu Włókienniczego i Odzieżowego (Departament Zawodowy ŚFZZ) wystosował do rządu syryjskiego protest, w którym solidaryzuje się z bohatersko strajkującymi włókniarzami w Aleppo (Syria) i z oburzeniem potępia represje rządu, który przy pomocy policji i aut pancernych, aresztów i więzień usiłuje rozbić solidarność strajkujących włókniarzy.

Protest podpisał Sekretarz Generalny Zrzeszenia tow. Al. Burski.

Titowski „Front Kobiecy" wykluczony z ŚDFK

MOSKWA, (PAP). Po zakończeniu obrad Rady Światowej Demokratycznej Federacji Kobiet, redakcja czasopisma „Sowieckaja Żenszczyna" (Kobieta Radziecka) zorganizowała konferencję prasową, poświęconą wynikom obrad.

Generalny sekretarz Federacji — pani Vaillant - Couturier zakomunikowała, że Rada Federacji zatwierdziła jednomyślnie decyzję Komitetu Wykonawczego w sprawie wykluczenia z kierowniczych organów Federacji obecnych przywódczyń jugosłowiańskiego „Frontu Kobiecego", oraz uchwałę wprowadzenia na ich miejsce działaczek jugosłowiańskich, które pozostały wierne demokracji i obronie pokoju.

Antyfaszystowski Komitet Kobiet Radzieckich wydał przyjęcie na cześć uczestniczek obrad, połączony z wielkim koncertem.

Delegatki różnych krajów wymieniły pomiędzy sobą z okazji obrad wartościowe upominki. M. in. przedstawicielka Ligi Kobiet wręczyła uczestniczkom obrad piękne albumy, obrazujące polską twórczość ludową.

Konsul francuski w Szczecinie odgradza się od szpiega Robineau

List Konsula M. Rivoire do prasy polskiej

Konsul francuski w Szczecinie p. Maurice Rivoire przesłał do „Kuriera Szczecińskiego" i do „Głosu Szczecińskiego" list w sprawie urzędnika kierowanego przez niego konsulatu André Robineau, aresztowanego w Warszawie za szpiegostwo. Niżej podajemy tekst listu:

Pragnę zakomunikować następujące szczegóły w sprawie młodego André Robineau, o którym pisze dziś prasa poranna.

Po moim przybyciu do Konsulatu Republiki Francuskiej w Szczecinie byłem zaskoczony obecnością w charakterze gościa — powtarzam wyraźnie w charakterze gościa — pewnego młodego człowieka, nie należącego do personelu Konsulatu, nazwiskiem André Robineau.

Gdy okazałem swoje zdziwienie, odpowiedziano mi, że ten chłopiec o wyglądzie paryskiego łobuziaka jest synem szanowanego sekretarza generalnego naszego Instytutu Francuskiego w Warszawie. Powiedziano mi ponadto, że był on zawsze bardzo ruchliwy, że był odważnym ochotnikiem Francuskich Wolnych Sił podczas wojny, że przyzwyczaił się do samowoli i zuchwalstwa i zwyczaje te nadal zachowuje oraz że dotąd nie posiada żadnego zawodu.

Pracując od niedawna w przedstawicielstwie francuskim w Polsce, nie mogłem uchylić się od obowiązkowej uprzejmości wobec członka naszej kolonii w Warszawie.

Ponieważ młody człowiek miał niezadługo powrócić do Francji postanowiłem zaczekać, nie bacząc na to, że ten, jak to nazywamy we Francji, „niesforny dzieciak" przeszkadzał w sprawnym funkcjonowaniu i w dyscyplinie pracy naszej placówki.

O ile chodzi o jego postępowanie poza Konsulatem jest ono, jak i jego osoba, zupełnie nieznane Konsulatowi. Podobno wykazywał on wiele fanfaronady i łobuzerstwa.

Jeżeli chodzi o mnie, a znalazłem się przypadkowo wśród was w związku z moją pracą, staram się zrozumieć wasz naród i zbliżyć się do niego. Specjalnie interesują mnie wasze żłobki, a to dlatego, że są one przeznaczone dla najmłodszych dzieci.

Chcąc być wprowadzonym w tok aktualnych spraw czytam wasze gazety podobnie jak wszyscy, a jeśli potrzebne mi są jakiekolwiek szczegóły jak np. w sprawie nawigacji naszych statków transportowych, korzystam z uprzejmości waszych władz w taki sposób, w jaki mogą zwracać się do władz francuskich wasi przedstawiciele w moim kraju. Byłem zawsze zadowolony ze sposobu, w jaki mnie przyjmowano.

Kończąc to krótkie oświadczenie, które należy się waszym czytelnikom, powiem wprost: cała moja postawa zawsze i wszędzie podyktowana jest głęboką świadomością wielkiego obowiązku światowej solidarności ludzkiej, która zapanowałaby, gdyby nie katastrofa fizyczna i biologiczna, jaka na nieszczęście dotknęła całą kulę ziemską. Gdyby nie wojna, to podawanoby sobie po bratersku ręce z pomocą. Obecnie wyciągam jedyną rękę jaka mi pozostała, ponieważ drugą utraciłem podczas straszliwego wydarzenia, które się nazywa wojną.

Oddany Panu

Maurice Rivoire
Konsul Francji

*

Z listu p. Konsula Rivoire wynika, że — wbrew twierdzeniom części prasy zachodniej — korpus konsularny i dyplomatyczny w Polsce korzysta z zupełnej swobody i pomocy władz polskich przy wykonywaniu swych zadań i nie tylko nie ma powodów do utyskiwań, ale wręcz przeciwnie — jak stwierdza p. Konsul Rivoire — był on „zawsze zadowolony ze sposobu w jaki go przyjmowano".

Opinia publiczna przyjmuje do wiadomości fakt, że p. Konsul Rivoire odgradza się od szpiegowskiej działalności swego urzędnika. Wprawdzie p. Konsul usiłuje zbagatelizować rolę Robineau w Konsulacie Francuskim, ale sam Robineau, po aresztowaniu go przez władze bezpieczeństwa, oświadczył, że stanowisko sekretarza Konsulatu Francuskiego w Szczecinie służyło mu jako przykrywka do akcji szpiegowskiej.

Dosadna charakterystyka osoby Robineau przez p. Konsula Rivoire doskonale pasuje do roli szpiega i organizatora siatki szpiegowskiej, jaką spełniał Robineau w Polsce.

*

Zgodnie z żądaniem Rządu Polskiego w dniu 23 listopada br. opuścili Warszawę dwaj francuscy urzędnicy dyplomatyczni: Aymar de Brossin de Méré i Fernand Reneaux, skompromitowani w związku z wykryciem afery szpiegowskiej urzędnika francuskiego konsulatu w Szczecinie — Robineau.

Świat pracy dziękuje Prezydentowi RP za powrót do kraju Marsz. Rokossowskiego

Do Kancelarii Cywilnej Prezydenta Rzeczypospolitej wpływają w dalszym ciągu z całego kraju listy i depesze, wyrażające wdzięczność społeczeństwa polskiego za mianowanie Marszałka Rokossowskiego Ministrem Obrony Narodowej.

M. in. w adresie Centralnego Zarządu Przemysłu Wełnianego czytamy:

„Pracownicy CZP Wełnianego w Łodzi, witając powrót Wielkiego Rodaka do służby państwowej, wyrażają Prezydentowi RP swą największą wdzięczność za mianowanie Marszałkiem Polski Konstantego Rokossowskiego, ucznia szkoły Wielkiego Stalina, zahartowanego rewolucjonisty, pogromcy faszystów, bohatera, który całe swe życie poświęca sprawie proletariatu".

Ponadto podobnej treści pisma nadeszły od organizacji partyjnej Zakładu Budowy Studzien w Zielonej Górze, koła Towarzystwa Przyjaźni Polsko - Radzieckiej przy Stolarni Mechanicznej w Szarocinie, Hufca „SP" przy Zakładach Ceramicznych w Mirostowicach Dolnych i wielu innych instytucji i stowarzyszeń.

Nieustannie wzrasta konsumcja wyrobów włókienniczych

Centrala Tekstylna wykonała plany 3-letni i roczny

Przewodniczący PKPG tow. wicepremier Hilary Minc oraz minister handlu wewnętrznego tow. Tadeusz Dietrich otrzymali depesze o wykonaniu planów sprzedaży wyrobów włókienniczych przez Państwową Centralę Tekstylną do dnia 20 listopada 1949 r.

Plan trzyletni wykonano na 40 dni przed terminem na sumę 396 miliardów 330 milionów zł, to znaczy w 103,8 proc. Plan na 1949 r. wykonano w wysokości 175 miliardów 370 milionów zł, co stanowi 100,1 proc. Obrót sklepów detalicznych Centrali Tekstylnej w 1949 r. wyniósł 169 proc. planu. Sieć sklepów detalicznych i domów włókienniczych osiągnęła cyfrę 615.

Godny podkreślenia jest fakt, iż ponad 80 proc. towarów włókienniczych rozprowadziły na szczeblu detalicznym placówki uspołecznione, sklepy spółdzielcze, PDT i sklepy detaliczne Centrali Tekstylnej.

Przeciętna konsumcja wyrobów bawełnianych na głowę ludności wzrosła z 8,5 m w r. 1947 do ok. 11,8 m w br. Konsumcja wyrobów wełnianych na jednego mieszkańca wzrosła z 1,23 m do 1,67 m tj. o ok. 40 proc. więcej niż w okresie przedwojennym. Najwyższy wzrost ilościowy wykazuje branża jedwabniczo - galanteryjna.

Konsumcja wyrobów włókienniczych jest obecnie znacznie wyższa niż w okresie przedwojennym, co świadczy o wzroście zdolności nabywczych szerokich mas społeczeństwa w miastach i na wsi, jak również i dostosowaniu produkcji do zwiększonych potrzeb.

Bezprawnie więzieni w Paryżu lotnicy powrócili do Polski

DOKOŃCZENIE ZE STR. 1

z licznymi dowodami sympatii. Francuzi nie taili przed nami swego oburzenia wobec postępowania swych władz i jawnie pokpiwali sobie z histerii pana Mocha i jego policji."

*

Samo przesłuchanie było najlepszym dowodem, że władze francuskie stosują świadomie, z premedytacją szykany wobec załogi polskiego samolotu. Już w sobotę, dn. 19 bm., o godz. 14 — wiceminister spraw zagranicznych dr Stanisław Leszczycki osobiście poinformował ambasadora francuskiego w Warszawie p. Baelen o miejscu, czasie i powodach aresztowania Robineau. Ambasada RP w Paryżu złożyła w dn. 20 bm. ustny protest, a dn. 21 notę protestacyjną przeciwko bezprawnemu aresztowaniu załogi i samolotu.

Postępowanie władz francuskich wykroczyło poza wszelkie ramy legalności. Było naruszeniem obowiązujących praw międzynarodowych i pogwałceniem praw człowieka.

Odwrót pod presją

Zdecydowana postawa rządu polskiego, zdecydowana i nieugięta postawa polskiej opinii publicznej zmusiła wreszcie władze francuskie do wycofania się. Na decyzję rządu Francji wpłynęło również oburzenie i protesty ludu francuskiego przeciwko histerycznym posunięciom, wynikającym, jak pisze „l'Humanite" z „manii prześladowczej krajów marshallowskich".

O fakcie zwolnienia władze francuskie zawiadomiły ambasadę R. P. w Paryżu w dniu 22 bm. o godzinie 21, notą, w której stwierdzają, że „Ministerstwo Spraw Zagranicznych Francji jest obecnie w posiadaniu danych, które pozwalają na przypuszczenie, iż p. Robineau istotnie został aresztowany w Warszawie przed odlotem samolotu. Ministerstwo Spraw Zagranicznych uważa, że w tych warunkach nie ma już powodów do przetrzymywania członków załogi celem uzyskania dodatkowych informacji. Samolot może więc powrócić w dniu 23 listopada br.".

W kołach dziennikarskich zwraca się uwagę na oczywistą nieudolność tłumaczenia się władz francuskich, które bezprawnie i bez żadnego uzasadnienia przetrzymały kilka dni załogę samolotu polskiego.

„Tłumaczenie" władz francuskich zbyt nieudolnie maskuje istotne motywy tej niesłychanej prowokacji: wściekłość rządu francuskiego, z powodu zdemaskowania szpiegowskiej, dywersyjnej roboty „dyplomatów" francuskich w Polsce. (pz)

WIADOMOŚCI z Z. S. R. R.

1.200 KM NA DOBĘ

Wspaniały rekord osiągnęli maszyniści karagandyjskiej dyrekcji kolejowej — Bałajew i Azujakow, którzy we współzawodnictwie kolejarzy radzieckich uzyskali przeciętną szybkość 1.200 km na dobę. Z szybkością tą prowadzili oni pociąg towarowy z ładunkiem 4 tys. ton węgla z Dżałtyru do Atbasaru. Maszyniści Słobodnikow i Poli prowadząc pociąg z ładunkiem 3.400 ton węgla ze stacji Borowoje do Taniczy, uzyskali przeciętną szybkość 1.046 km na dobę.

KUŹNIE WIEJSKIE O NAPĘDZIE GAZOWYM

Wielki rurociąg gazowy im. Stalina, przez który płynie gaz z Saratowa do Moskwy, przyczynił się do całkowitego przeobrażenia wsi nadwołżańskich, położonych w pobliżu rurociągu.

Liczne stacje maszynowo - traktorowe, warsztaty kołchozowe i kuźnie pracują obecnie na napędzie gazowym. Szerokie zastosowanie znalazł również gaz, jako tani środek opałowy. Dotychczas zgazyfikowano całkowicie stacje maszynowo - traktorowe w rejonie kinelskim i wielu innych.

300 MILIONÓW SADZONEK DĘBU, JABŁONI, WIŚNI

Kołchozy leśnych i laso-stepowych rejonów europejskiej części ZSRR wykonały na długo przed terminem jesienny plan sadzenia leśnych pasów ochronnych.

Równolegle z sadzeniem nowych pasów, kołchozy dokonały olbrzymich prac przy zagęszczaniu starych pasów ochronnych. Jesienią br. zasadzono ok. 300.000.000 sadzonek dębu, jesionu, klonu, jabłoni, gruszy, wiśni i wielu innych.

W wielu obwodach, położonych w południowych rejonach kraju, sadzenie leśnych pasów ochronnych jeszcze trwa.

45 CETNARÓW RYŻU Z JEDNEGO HA

Jeden z kołchozów w Uzbeckiej SRR — „Gwiazda Polarna" uzyskał w roku ub. najwyższe w republice zbiory ryżu. Rząd radziecki w uznaniu zasług kołchoźników przyznał 11 z nich zaszczytne miano Bohatera Pracy Socjalistycznej.

W roku bieżącym wszyscy odznaczeni uzyskali jeszcze większe zbiory, a mianowicie 45 cetnarów ryżu z jednego hektara. Pomoc przy uzyskaniu tak obfitych zbiorów okazali pracownicy uzbeckiej stacji doświadczalnej, dostarczając nasiona wysokogatunkowego ryżu.

Łączność wojska ze wsią

Gmina Trzebin w pow. Wałcz znajduje się pod stałą opieką jednej z jednostek wojskowych. Żołnierze pomagają ludności w pracach rolnych, remontują maszyny rolnicze i prowadzą akcję kulturalno - oświatową. Na zdjęciu przyjazd żołnierzy z występem artystycznym, zorganizowanym dla mieszkańców wsi. Foto WAF

Przenieść uchwały III Plenum w masy

Szeroką falą przebiega po kraju akcja sprawozdawcza po III Plenum KC PZPR. Ponad 300 zebrań aktywów miejskich i powiatowych, plenarne posiedzenia Komitetów Wojewódzkich, zebrania podstawowych organizacji partyjnych w zakładach pracy i fabrykach — oto dotychczasowy zasięg akcji, która ciągle jeszcze trwa i obejmie wszystkie instancje, wszystkie organizacje partyjne, wszystkich członków Partii. Znaczenie akcji sprawozdawczej polega jednak nie tylko na szerokim jej zasięgu. Decyduje charakter tych zebrań, stopień aktywizacji mas członkowskich, reakcja mas partyjnych na uchwały III Plenum. I pod tym względem przebieg akcji sprawozdawczej podkreślił historyczne, przełomowe znaczenie III Plenum. Świadectwem tego był cały przebieg dyskusji na wszystkich zebraniach, wielka aktywność członków Partii w omawianiu uchwał Plenum, entuzjastyczne przyjęcie wytycznych, jakie przed Partią postawił referat i słowo końcowe tow. Bieruta. Świadectwem tego był gorący odzew z jakim spotkały się uchwały Plenum w całej Partii, we wszystkich jej ogniwach.

Przebieg akcji wskazuje, że wyciągnięcie wszystkich wniosków ze zdemaskowania prowokatorskiej roboty agentury wroga, że uchwały w sprawie całkowitego wykarczowania odchylenia prawicowego i nacjonalistycznego, że uchwały w sprawie wzmożenia czujności rewolucyjnej — spotkały się z jednomyślnym poparciem całej Partii — wszystkich jej ogniw. Na posiedzeniach i zebraniach instancji, aktywów i organizacji partyjnych wskazywano na konkretnych faktach formy działania i penetracji wroga klasowego w terenie. W dyskusji towarzysze wskazywali na liczne fakty usadawiania się wrogich i obcych elementów na odpowiedzialnych stanowiskach, na łatwość z jaką im się to udawało. Faktów takich jest dużo. Trzeba mobilizować czujność organizacji partyjnych w dalszym ciągu, trzeba wyciągać wnioski z ujawnionych faktów. Trzeba zwalczać wroga klasowego tam gdzie on się ukrywa. Trzeba nauczyć się odróżniać maskującego się wroga od oddanego pracownika.

W dyskusji wykazywano liczne braki w pracy partyjnej, niedostateczną czujność organów partyjnych i organizacji partyjnych, niedostateczną opiekę nad kadrami, nieprzestrzeganie zasad statutowych przy przyjmowaniu i usuwaniu członków Partii, wskazywano szkodliwe skutki hamowania krytyki i samokrytyki. Wykazywano jak wszystko to utrudnia ujawnianie wroga klasowego oraz podniesienie poziomu i stylu pracy partyjnej. W ten sposób akcja sprawozdawcza staje się bodźcem mobilizacji całej Partii dla zrealizowania uchwał Plenum.

Akcja sprawozdawcza ma ogromne znaczenie w życiu naszej Partii. Nie wystarcza tylko zreferować i przedyskutować tezy referatu tow. Bieruta i uchwały Plenum; trzeba, by cała Partia, by każdy członek Partii uchwałami tymi żył, by stały się one drogowskazem w walce i pracy. W uchwałach Biura Organizacyjnego KC PZPR w sprawie realizacji wytycznych III Plenum czytamy:

„Akcja sprawozdawcza winna doprowadzić do świadomości każdego członka Partii wyniki Plenum, a przez to zmobilizować organizacje partyjne do realizacji zadań, które stoją przed Partią, wzmóc ich aktywność i czujność rewolucyjną, uzbroić je politycznie i wpoić nowy, wyższy styl pracy partyjnej".

Każda organizacja partyjna powinna więc do głębi zanalizować podstawowe problemy postawione przez Plenum: problemy ideologiczne, tzn. rozgromienie do końca nacjonalistyczno-prawicowego odchylenia i wytrzebienie wszelkich jego resztek; problem rewolucyjnej czujności — tzn. odważne, krytyczne ocenianie całokształtu pracy organizacji partyjnej i terenu, na którym ona działa, krytyczna ocena pracy kadr partyjnych i państwowych, które w praktyce mają realizować linię Partii, odważne, krytyczne oświetlanie wszelkich niedociągnięć i błędów popełnianych w pracy i konsekwentna walka o ich usunięcie.

Zadaniem akcji sprawozdawczej będzie wypracowanie, na tle uchwał Plenum, konkretnych wytycznych dla pracy każdej instancji i organizacji partyjnej na każdym odcinku.

„Następnie — czytamy dalej w cytowanej wyżej uchwale Biura Organizacyjnego KC PZPR — *w toku akcji sprawozdawczej winny być na specjalnych zebraniach omówione i przedyskutowane konkretne zadania każdej z instancji i organizacji partyjnej w świetle wytycznych III Plenum. W tym celu odbędą się plenarne posiedzenia komitetów wojewódzkich i powiatowych, które przyjmą uchwały o konkretnych terenowych zadaniach wojewódzkich i powiatowych organizacji partyjnych w realizacji zadań wytkniętych przez III Plenum, a także specjalne zebrania podstawowych organizacji, na których będą omawiane ich zadania w świetle wytycznych III Plenum."*

W tej drugiej fazie akcji sprawozdawczej czołowym zadaniem będzie powiązanie ogólnych wytycznych III Plenum z szczegółowymi potrzebami i zadaniami każdego odcinka pracy.

Dotychczasowy przebieg akcji sprawozdawczej wskazuje, że tu i ówdzie jeszcze towarzysze nie umieją powiązać ogólnych wytycznych Plenum z konkretnymi zadaniami w terenie.

Zadaniem instancji i organizacji partyjnych będzie wypracowanie planów pracy na konkretnych odcinkach — planów, które tłumaczyłyby uchwały III Plenum na język danego zakładu pracy, każdej organizacji wojewódzkiej, powiatowej czy gminnej. Trzeba będzie położyć główny nacisk na odpowiednie skonkretyzowanie zadań, na wyciągnięcie wniosków szczegółowych, odpowiadających danemu terenowi — z wskazań ogólnych zawartych w referacie i słowie końcowym tow. Bieruta oraz w uchwałach III Plenum KC PZPR.

Dla przeprowadzenia tych ogromnych zadań, dla rozprowadzenia w masach członkowskich i w całej klasie robotniczej uchwał Plenum i należytego urzeczywistniania wytycznych trzeba będzie zmobilizować wszystkie siły Partii.

„KC, KW i KP — mówi uchwała Biura Organizacyjnego — *zmobilizują wszystkich aktywistów, którzy będą referować, bądź uczestniczyć w zebraniach podstawowych organizacji partyjnych, poświęconych omówieniu wyników III Plenum i zadań danej organizacji w świetle wytycznych III Plenum".*

Akcja sprawozdawcza stanie się zarazem akcją przygotowawczą dla wyborów władz partyjnych, które w myśl uchwał Plenum mają być przeprowadzone na wszystkich szczeblach, do Komitetów Wojewódzkich włącznie.

*

Siła naszej Partii, wszystkie jej wielkie osiągnięcia polegają na nierozerwalnej więzi z masami, na ogromnym kapitale jaki Partia zdobyła w klasie robotniczej i w szerokich masach ludowych, na wierności zasadom nauki Lenina i Stalina. Akcja sprawozdawcza po III Plenum uczyć musi masę członkowską jak podnosić bojowość i aktywność, jak podnosić poziom czujności i pracy partyjnej, jak pogłębiać więź z masami. Akcja ta jeszcze bardziej zwiera szeregi Partii, jeszcze mocniej wiąże aktyw partyjny z kierownictwem Partii, jeszcze silniej sprzęga więź pomiędzy awangardą klasy robotniczej Polski Ludowej a milionowymi masami bezpartyjnych.

Dlatego też akcja sprawozdawcza musi dotrzeć do każdego członka Partii. Dlatego też problemy poruszone w referacie i słowie końcowym tow. Bieruta, zarówno jak i uchwały Plenum nie mogą być wyczerpane w samej akcji sprawozdawczej, lecz muszą stać się stałą wytyczną dla codziennej pracy organizacji partyjnej. Dlatego też każdy członek Partii musi głęboko je sobie przyswoić, przestudiować, tak aby stały się dla niego trwałym dorobkiem, aby umiał się nimi posługiwać w swej pracy i w swej walce.

Kobiety walczące

W Moskwie zakończyła się sesja Rady Światowej Demokratycznej Federacji Kobiet, na której delegatki kilkudziesięciu krajów omawiały sprawę walki o pokój. Przebieg Rady ŚDFK świadczy, że udział kobiet w tej walce rozszerza się i wzrasta z każdym dniem. Postępowe kobiety, zarówno w krajach demokracji i socjalizmu, jak i w krajach kapitalizmu — coraz liczniej przystępują do zorganizowanej akcji przeciwko wojnie.

W krajach kapitalistycznych walka ta nie jest łatwa. Łączy się ona nierozerwalnie z walką o prawa polityczne i gospodarcze kobiet, których odmawiają im kapitalistyczne rządy. Jeszcze trudniej prowadzić tę walkę kobietom, uciskanym tyranią obcego imperializmu i ustroju feudalnego w koloniach.

Ale kobiety tych krajów, pozbawione praw, podlegające dyskryminacji gospodarczej i politycznej — zdecydowane są walczyć i walczą o swe prawa. Miliony kobiet wiedzą już dzisiaj, że wobec zakusów wrogów postępu i pokoju trzeba zająć postawę czynną, bojową.

Rosną szeregi organizacji kobiecych. Światowa Demokratyczna Federacja Kobiet liczy dziś ponad 80 miln. członkiń, z 56 krajów. Tak np. w krajach Azji — Związek Kobiet w Chińskiej Republice Ludowo-Demokratycznej liczy dziś 20 milionów członkiń, Federacja Kobiet w Vietnamie — 2 miliony, Organizacja Kobiet Korei Północnej — 1.300.000, Korei Południowej — 1.030.000 członkiń. W pierwszych dniach grudnia — odbędzie się w Chinach Konferencja Kobiet Azjatyckich, która będzie dalszym etapem na drodze zacieśnienia jedności kobiet w światowym froncie walki o pokój.

Przodującą rolę w tym froncie walki odgrywają kobiety Związku Radzieckiego — współbudujące w swym kraju komunizm, kobiety krajów demokracji ludowej i Chin. Kobiety wolne, cieszące się pełnią praw — stoją w pierwszym szeregu tej walki.

W Polsce nie ma kobiety, która nie chciałaby pokoju. Nie ma kobiety, która nie myślałaby bez zgrozy o możliwości nowej wojny. Ale taka postawa jeszcze nie wystarcza. Przeciwko wojnie trzeba walczyć czynnie, na każdym odcinku. Do tego celu trzeba zaktywizować jak najszersze masy kobiet. Trzeba przełamać resztki burżuazyjnych i drobnomieszczańskich poglądów na rolę kobiety. Trzeba przełamać w świadomości tych kobiet, które jeszcze tkwią w świecie pojęć minionej epoki, bierność wobec rozgrywających się wydarzeń i przemian.

Z tych kobiet wyjdą kadry czołowych działaczek we wszystkich dziedzinach naszego życia. Z tych kobiet wyłonią się tysiące kandydatek na odpowiedzialne stanowiska w naszym aparacie państwowym. Z tych kobiet — powstanie bojowy aktyw, który budując czynnie, z oddaniem, podstawy socjalizmu w naszym kraju — stanie w awangardzie walczących o pokój kobiet całego świata, wychowując równocześnie nowe pokolenie budowniczych.

To konkretne zadanie zaktywizowania szerokich mas kobiet polskich spoczywa dzisiaj na naszej Partii i na macierzowej — liczącej niemal półtora miliona członkiń — organizacji kobiecej — Lidze Kobiet.

Świadome swych zadań i celów kobiety polskie, w jednym szeregu z dziesiątkami milionów kobiet wszystkich krajów, stanowią potężne ogniwo frontu walki o pokój i postęp.

Gumowe kombinacje imperializmu

Jerzy Winnicki

Na liście fabryk niemieckich, których rozbiórki nie wstrzymano w wyniku ostatnich rozmów komisarzy zachodnich z „półkanclerzem" kadłubowej Rzeszy niemieckiej z Bonn, figuruje również fabryka sztucznej gumy. Rozgłośnia londyńska zapewnia, że decyzja rozbiórki tej fabryki podyktowana jest „troską rządów zachodnich o zmniejszenie potencjału wojennego Niemiec."

Wzruszeni tą troską rządów zachodnich o „pokojowe Niemcy" zaglądamy do komunikatu, ogłoszonego na temat rozmów anglo - amerykańsko - kandydyjskich odbytych w Waszyngtonie przed dewaluacją funta szterlinga. W komunikacie tym znajdujemy ustęp następującej treści:

„Rząd St. Zjednoczonych gotów jest otworzyć dla gumy naturalnej dodatkowy teren konkurencji, łącznie z rewizją dotychczasowych przepisów o konsumcji gumy syntetycznej."

Przekładając ten zawiły język trustów kapitalistycznych na język zwyczajny, wyjaśniamy o co chodzi. Stany Zjednoczone, ze swym rozbudowanym aparatem produkcji samochodowej są największym odbiorcą gumy w świecie kapitalistycznym. Największym zaś producentem gumy w tym świecie jest W. Brytania. Wprawdzie drzewa kauczukowe nie rosną na Wyspach Brytyjskich, tylko na zagrabionych obszarach Półwyspu Malajskiego oraz na wyspach Cejlon i Borneo, na południowym wybrzeżu Indii Wschodnich, w południowej Burmie, w Ugandzie i Nigerii, ale to jest sprawa inna. Najważniejszą rzeczą jest, że zyski z plantacji kauczuku idą do kieszeni kapitalistów brytyjskich.

Monopol na zagarnianie zysków z brytyjskiej produkcji gumowej posiada trust „Imperial Chemical Industries", a 37 fabryk gumowych kontrolowanych jest przez firmę „Dunlop".

Monopoliści brytyjscy od roku 1936 żyją w nieustannym lęku: w Berlinie wystawiono w owym roku po raz pierwszy samochody, zaopatrzone w opony sporządzone z gumy syntetycznej, tzw. buny. Niemiecki przemysł gumy syntetycznej od roku 1936 poczynił wielkie postępy i zatrudniał znaczną liczbę robotników. Zyski monopolistów gumowych W. Brytanii zostały więc poważnie zagrożone.

A nie są to zyski małe. Podczas ostatniego kongresu brytyjskich związków zawodowych (TUC) w Bridlington, sekretarz Związku Zawodowego Robotników Przemysłu Gumowego, Eastwood, oświadczył, że zyski koncernu „Dunlop", które w roku 1938 wyniosły 2.250.000 funtów szterlingów, w roku 1947 podskoczyły trzykrotnie — do sumy 6.750.000 funtów szterlingów, a w roku 1948 wyniosły już 10.750.000 funtów szterlingów! Stosownie do tego wzrosły zarobki dyrektorów koncernu „Dunlop". W roku 1938 wypłacono 10 dyrektorom tej firmy 10.000 funtów szterlingów, a w roku 1947 — już 309.000 funtów szterlingów tj. 10 razy więcej.

Sekretarz związku Eastwood zaproponował wobec tego, aby brytyjski przemysł gumowy został znacjonalizowany. Można sobie wyobrazić wściekłość prawicowego kierownictwa brytyjskich związków zawodowych (TUC). Eastwood został natychmiast ukarany za swą „niedyskrecję" i „śmiałość": pozbawiono go mandatu członka rady głównej TUC. Wniosek o nacjonalizację przemysłu gumowego został oczywiście głosami prawicowych zwolenników Bevina i Crippsa odrzucony.

Ten sam kongres brytyjskich zw. zaw. (TUC) podtrzymał stanowisko rządu brytyjskiego, podyktowane przez rząd St. Zjednoczonych, odmawiające wszelkich podwyżek płac robotnikom brytyjskim w związku z wzrostem kosztów utrzymania, spowodowanym dewaluacją funta.

Z całokształtu gospodarki i polityki anglosaskiej wyjęliśmy jeden przykład, jako niezwykle charakterystyczny. Albowiem na tym odcinku zaznaczyły się prawie wszystkie elementy polityki imperialistycznej mocarstw zachodnich. A więc:

1) rząd brytyjski zgodził się na dewaluację funta, ale m. in. „wytargował" w Waszyngtonie zgodę na zahamowanie produkcji sztucznej gumy w Niemczech zachodnich, w interesie przemysłowców gumowych;

2) rząd brytyjski przy pomocy wiernej sobie prawicy zw. zawodowych nie dopuszcza do nacjonalizacji przemysłu gumowego, ani do podwyższenia płac robotniczych, dbając o zachowanie zysków właścicieli przemysłu gumowego;

3) rząd St. Zjednoczonych rozbiera w Niemczech zachodnich fabrykę sztucznej gumy, aby uwolnić przemysłowców brytyjskich od konkurencji, a tym samym pozbawia Niemcy jednej z gałęzi produkcji pokojowej, robotników zaś niemieckich — pozbawia warsztatu pracy, dorzucając nowe kadry do 2 milionów bezrobotnych w Niemczech zachodnich;

4) rząd brytyjski, za pieniądze otrzymane w ramach „pomocy amerykańskiej" zwiększa okrutne prześladowania ludności na Malajach, usiłując ogniem i mieczem zgnieść malajski ruch wyzwoleńczy, zagrażający „wolnej" eksploatacji malajskich bogactw narodowych przez brytyjskich przemysłowców gumowych.

Na tym przykładzie możemy wyśledzić niemal cały mechanizm polityki żarłocznej kliki monopolistów, dzielących świat i kupczących wolnością i dobrobytem narodów dla swych egoistycznych zysków.

Ale przykład ten wskazuje również, że walka robotników angielskich o podwyżkę płac, robotników niemieckich o wstrzymanie demontażu fabryk pokojowej produkcji i walka wyzwoleńcza ludów malajskich — to są różne odcinki tego samego frontu walki z imperializmem.

Sprawy naukowców

Lepiej i sprawniej zaopatrywać zakłady naukowe

Jerzy Rawicz

„W ciągu z górą lat dwudziestu pięciu mojej pracy profesorskiej dopiero rok 1945 zaznaczył się wyraźnym zwrotem na korzyść efektywnego zainteresowania się najwyższych czynników państwowych stanem placówek badawczych i możliwościami ich pracy... Przez cały czas rządów sanacyjnych aż do wybuchu wojny, Ministerstwo Oświaty zajmowało się tylko pojedyńczymi zakładami, bez realnej dbałości o całość".

Zdania powyższe wyjęte są z listu prof. dr. Zygmunta Szymanowskiego (Uniwersytet Łódzki), który odpowiedział nam, jak i wielu innych naukowców na pytania dotyczące potrzeb prowadzonego przezeń zakładu naukowego. Wypowiedzi innych profesorów są podobne. Np. jeden z profesorów Uniwersytetu Poznańskiego podkreśla, że władze *„czynią wszystko możliwe, by zakładom i pracującej w nich młodzieży stworzyć jak najkorzystniejsze warunki rozwoju i pracy".* Profesorowie Wydziału Chemii Uniwersytetu Warszawskiego w rozmowie oświadczyli: *„Państwo hojnie dostarcza zakładom naukowym wszelkich potrzebnych środków finansowych".*

Te głosy nie są przypadkowe. Duża większość naukowców przekonała się, że Państwo Ludowe w pełni docenia potrzeby nauki i od pierwszej chwili swego istnienia stara się stworzyć jej jak najlepsze warunki rozwojowe.

Czy znaczy to, że we wszystkich zakładach naukowych przy uniwersytetach, politechnikach lub akademiach istnieją już najlepsze warunki pracy? Nie.

Największą bolączką zakładów naukowych, hamującą ich rozwój, są braki w zaopatrzeniu.

Ograniczymy się w tym artykule do omówienia sprawy zaopatrzenia zakładów w pomoce naukowe, sprowadzane z zagranicy.

W pewnej mierze braki w tym zakresie wynikają z przyczyn obiektywnych. Należą tu trudności, stawiane eksportowi do Polski przez rządy Stanów Zjednoczonych i krajów marshallowskich. Pisze o tym jeden z profesorów:

„Zakłady natrafiają na przeszkody w uzyskiwaniu licencji przywozowych, zarówno ze Stanów Zjednoczonych jak i z Europy zachodniej".

Te trudności natury politycznej, są wynikiem wrogiego stosunku krajów imperialistycznych do krajów demokracji ludowej, wrogości, którą wyraźnie okazują nam również w dziedzinie nauki.

Z drugiej jednak strony wielu naszych naukowców nie jest w dostatecznej mierze poinformowanych, w jakie pomoce naukowe można by się zaopatrywać w ZSRR.

Niezależnie od tych czy innych trudności, zakłady naukowe wskutek biurokratyzmu i niezrozumienia sprawy przez przedsiębiorstwa importowe, napotykają na trudności w sprowadzaniu z zagranicy możliwych do sprowadzenia instrumentów, chemikaliów itp.

Nie bądźmy gołosłowni. Instytucjami, powołanymi do importu z zagranicy są firmy Varimex, Polimex, CIECH. Firmy te, nastawione na wielkie obroty dla potrzeb rozwijającej się burzliwie gospodarki narodowej, nie doceniają potrzeb zakładów naukowych. Jeden z profesorów Uniwersytetu Warszawskiego opowiada nam przykład, który brzmi jak anegdota, ale jednak niestety nią nie jest:

Pewien profesor medycyny U. W. prosił firmę CIECH o sprowadzenie dla potrzeb jego zakładu p ó ł g r a m a biotyny. Urzędnik CIECH-u, nie orientujący się prawdopodobnie, czym jest biotyna, odpowiedział: — Pół grama? To nie jest ilość, którą wartoby sprowadzać. Na marginesie powiedzmy, że jeden m i l i g r a m biotyny kosztuje 34 korony szwedzkie.

Inny przykład przytacza prof. dr. A. Jabłoński, kierownik Zakładu Fizyki Doświadczalnej Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu. Zakład zamówił 28 czerwca br. za pośrednictwem Varimexu, po uzyskaniu zgody Ministerstwa Oświaty, optykę kwarcową do badania polaryzacji światła. Dotychczas zakład nie tylko nie otrzymał optyki, ale nawet nie została ona przez Varimex — jak oświadcza profesor — zamówiona, mimo 4-krotnych przypomnień Zakładu.

Rektor Politechniki Warszawskiej, prof. Warchałowski zamówił zagranicą dla Głównego Urzędu Pomiarów Kraju przyrządy pomiarowe. Według jego informacji, były one już półtora roku temu gotowe do wysyłki, ale dotychczas nie nadeszły. Rektor Warchałowski otrzymał natomiast od firmy, w której zamawiane były przyrządy, list, stwierdzający, że polska firma sprowadzająca instrumenty nie wywiązuje się ze swych finansowych zobowiązań, co spowodowało wstrzymanie wysyłki.

Profesorowie Lampe i Kemula z Wydziału Chemii Uniwersytetu Warszawskiego opowiadają o zamówieniu zagranicą przed rokiem, za pośrednictwem firmy CIECH, wag analitycznych. Po upływie pół roku od zamówienia, firma CIECH odpowiedziała, że można nabyć o pięć funtów tańsze wagi w innym kraju, ale zapomniała dodać, że są to inne wagi niż zamówione przez Zakład.

Przykłady takie można by mnożyć. Wynika z nich dobitnie, że zagadnienie domaga się rozwiązania; obecny stan nie może dłużej trwać, ponieważ hamuje rozwój nauki w Polsce. Przedsiębiorstwa importowe zawodzą w tym zakresie, a nie mamy dostatecznej produkcji krajowej, która mogłaby należycie obsłużyć zakłady naukowe.

Jakie jest wyjście z sytuacji?

Wydaje się konieczne stworzenie instytucji, która:

1) sprawdzałaby konieczność i aktualność zamówień zakładów naukowych;
2) pilnowałaby sprawnego i szybkiego załatwienia zatwierdzonych do importu pomocy naukowych;
3) zajęłaby się rozwijaniem krajowych możliwości produkcyjnych w tym zakresie oraz sprawnej dystrybucji do zakładów naukowych.

Na temat własnej produkcji pisze nam również prof. Szymanowski:

„Czas najwyższy oprzeć zaopatrzenie w sprzęt naukowy na produkcji własnej. Palącą potrzebą jest zorganizowanie precyzyjnych warsztatów naukowych, które powinny powstać w każdym większym ognisku pracy badawczej".

Problem zaopatrzenia w pomoce naukowe zakładów naukowych nie wyczerpuje się rzecz prosta jedynie na imporcie. Zagadnieniem oddzielnym jest odpowiednie zorganizowanie krajowego rynku dostaw. Do tego zagadnienia powrócimy.

Na marginesie

Śmietnik polityczny

Delegacja senatorów amerykańskich, objeżdżająca zwasalizowane kraje Europy zachodniej, zawadziła również o Sztokholm, aby przekonać się czy Szwecja została już dostatecznie „rozmiękczona" przy pomocy „planu Marshalla" i czy zdecyduje się wreszcie przystąpić do paktu atlantyckiego.

Szwedzkie koła oficjalne przyjęły amerykańskich senatorów z całym szacunkiem dla reprezentowanego przez nich worka z dolarami. Urządzono na ich cześć coctail - party szwedzcy ministrowie konferowali z nimi, skontaktowano ich z przedstawicielami szwedzkich sfer „gospodarczych". Słowem — burżuazja szwedzka wyłaziła ze skóry, aby inspektorzy Wall Street wywieźli najlepszą opinię o... dobrych chęciach szwedzkiej reakcji.

Ale Amerykanie nie znają się na „subtelnościach" szwedzkiej dyplomacji. Nie przyjęli przeto do wiadomości usprawiedliwień szwedzkiej reakcji, że naród szwedzki nie życzy sobie wciągnięcia Szwecji do awanturniczych planów wojennych Wall Street, że nie godzi się na rolę „mięsa armatniego" dla amerykańskich forrestalów i patrzy uważnie na ręce burżuazji szwedzkiej, co zmusza ją do odgrywania komedii „neutralności". Rozgniewany przewodniczący wycieczki amerykańskiej, senator Thomas, po opuszczeniu Szwecji wygłosił w „wiernych" Atenach przemówienie, w którym zwymyślał Szwedów i zagroził wstrzymaniem „pomocy amerykańskiej", skoro Szwecja nie chce „współpracować" ze St. Zjednoczonymi w „dziele obrony własnej niepodległości".

Burżuazyjna prasa szwedzka zareagowała bardzo ostro. „Jest pan — pisze „Stockolms Tindingten" — panie senatorze — bezczelny, nieuk i kłamca". A inna gazeta „Expressen" stwierdza: „Senat amerykański jest wyższą instancją. Ale jest on również politycznym śmietnikiem wszelkiego rodzaju nieoświeconych, prowincjonalnych politykierów z najbardziej zabitych deskami miejscowości Stanów Zjednoczonych".

„Oburzenie" burżuazyjnej prasy szwedzkiej oczywiście nie jest wyrazem niechęci do imperialistycznych planów amerykańskich. Zirytowały ją „maniery" atlantyckiego „dobrodzieja", jego bezceremonialne pakowanie nóg na stół i ochrypły wrzask: „płacę i wymagam". Dla urękawiczonej dyplomacji szwedzkiej wypad pana Thomasa stał się nieco ambarasującą kompromitacją „przyjaźni szwedzko - amerykańskiej".

Lud szwedzki wie jednak dobrze, co sądzić o tych kłótniach między „dżentelmenami" i tym czujniej patrzy im na palce.

(Wij)

Kobieta-spawacz

Przy budowie nabrzeża czeskiego w porcie szczecińskim pracuje jako spawacz, Janina Rzeszot, która nie ustępuje w pracy swym kolegom. Wykonuje ona przeciętnie 150 procent normy.

Fot. WAF

„Jak źrenicy oka będziemy strzec czystości szeregów partyjnych"

Zebrania omawiające III Plenum odbywają się w całym kraju

(Kor. wł.) Dyskusja na zebraniu podst. organizacji partyjnej PMT w Poznaniu świadczy o tym, że III Plenum obudziło czujność towarzyszy z PMT, mobilizując ich do zdecydowanej walki z wszelkiego rodzaju dywersją i sabotażem.

— W szeregach naszej organizacji nie będzie miejsca dla oportunistów. Będziemy zdecydowanie zwalczać oportunizm i niefrasobliwość — powiedział tow. Książkiewicz.

— Nie ścierpimy — powiedział tow. Kamiński — żeby jakiś kapitalistyczny sługus, jakiś imperialistyczny agent wkładał nam kij w szprychy. Przepędzimy resztę kapitalistycznych szczurów, które ukryły się w zakamarkach naszych warsztatów.

— Zrobiliśmy już wiele, wielki krok w walce o uzdrowienie stosunków w naszej fabryce — stwierdził tow. Głowacki. Dyrektorem został nasz towarzysz, robotnik - racjonalizator — tow. Kozak. Usunęliśmy z Partii ostatnio kilku jawnych wrogów i dwulicowców. Wciąż jednak jesteśmy za mało czujni i w kierunku wzmożenia czujności musimy zwrócić wszystkie nasze wysiłki.

Tow. tow. Sobczak, Boruszak, Gołębiewski i Biegański mówili o konieczności pogłębienia pracy szkoleniowej i samokształceniowej, jako o jednym z podstawowych warunków rozwinięcia klasowej świadomości i czujności rewolucyjnej.

— Najskuteczniej zabezpieczymy się przed wpływami wrogiej propagandy, jeżeli więcej serca przyłożymy do szkolenia. Studiując historię WKP(b) nauczymy się jak paraliżować robotę wrogich agentur. (w.k.)

Podnieść poziom szkolenia partyjnego na wsi

Na zebraniu aktywu powiatowego we Wrześni (poznańskie) obecnych było 380 towarzyszy. Towarzysze wykazali wiele troski o czystość szeregów partyjnych. Uchwałę Komitetu Centralnego w sprawie wykluczenia z KC nosicieli prawicowego odchylenia przyjęto burzliwymi oklaskami. Tow. Kunawski chłop z gminy Ciążyń powiedział: „zwracamy się do Komitetu Powiatowego aby sprawdził dane personalne ludzi na kierowniczych stanowiskach w PGR-ach".

W pow. Koło (woj. poznańskie) głos w dyskusji zabierało wielu towarzyszy. Stwierdzili oni, że sprawa szkolenia partyjnego na wsi nie została należycie rozwiązana. Towarzysze pragną się uczyć, tymczasem kursów jest zbyt mało a te, które istnieją nie znajdują się na należytym poziomie.

Drugą bolączką, o której mówiło wielu towarzyszy (tow. Gadzinowski, Czerwiński i in.) jest niedocenianie niebezpieczeństwa, grożącego ze strony kułaka i tych, którzy go popierają. W związku z tym zwracano uwagę na konieczność uaktywnienia komitetów członkowskich przy spółdzielniach gminnych, na zaostrzenie ich czujności klasowej.

Wiele miejsca w dyskusji poświęcono też sprawie zwalczania plotki, która w wielu wsiach hula zupełnie bezkarnie.

Czym grozi oderwanie się od mas

W Słupsku (woj. szczecińskie) wystąpił m. in. w dyskusji tow. Bączkowski, kolejarz, który zwrócił uwagę, że nie wykonamy zadań planu 6-letniego, jeżeli nie potrafimy oczyścić szeregów partyjnych od zdrajców i renegatów. Do czego może doprowadzić brak czujności wykazał tow. Trepanowski, opowiadając ku ogólnemu oburzeniu, że w ich organizacji wykryto SS-owca.

*

W Ząbkowicach (G. Śląsk) sekretarz KM Ziembicy mówił o wypadkach, kiedy na wysokich stanowiskach trzyma się ludzi, znanych z reakcyjnych poglądów ze względu na to, że są rzekomo niezastąpieni. Fakty te wypływają z oportunizmu, z niewiary w siły klasy robotniczej. Mówca podał przykład kopalni, która przez dwa lata nie wykonywała planu mimo, iż robotnicy wskazywali na przyczynę tego stanu rzeczy — sabotaż ze strony dyrektora. Dopiero ostatnio, kiedy dyrektora nareszcie usunięto kopalnia wykonała plan w 107 proc. Oderwanie się od mas, nie przysłuchiwanie się głosom mas, nie dopuszczanie do krytyki — oto fakty, które należy bezlitośnie tępić.

O fakcie elementarnego braku czujności mówił tow. Rościszewski na zebraniu aktywu powiatu Tczew (gdańskie). Urzędniczka Zarządu Miejskiego Starogardu wynosiła na polecenie księdza akta stanu cywilnego, o czym kierownik biura nie wiedział.

Tow. Bosowski wójt z Kartuz mówił o faktach biurokracji i dygnitarstwa w gminnej spółdzielni Sam. Chłopskiej.

*

Na zebraniu w pow. Gdańsk tow. Sciesiński robotnik rolny z zespołu Lipowo wskazywał że zbyt mało i zbyt nieśmiało wysuwa się robotników rolnych na kierownicze stanowiska w administracji PGR-ów.

Wzmóc pracę wśród kobiet

Na zebraniu aktywu powiatowego w Elblągu tow. Pękalska zwróciła uwagę na zaniedbywanie, niedocenianie, a często lekceważenie tak ważnego odcinka pracy, jak praca wśród kobiet. „Praca ta traktowana jest po macoszemu — stwierdziła tow. Pękalska — w r. 1946 założone zostało u nas koło Ligi Kobiet i od tego czasu nikt z aktywu partyjnego nie zainteresował się jego pracą. To samo dotyczy Koła Gospodyń Wiejskich". Tow. Ostrowska skarżyła się, że Liga Kobiet nie otrzymuje żadnych wskazówek, a przecież wszyscy zdają sobie sprawę, że kobiety, a zwłaszcza kobiety wiejskie i kobiety nie pracujące zawodowo są bardziej zacofane od mężczyzn, bardziej podatne na wrogie nam wpływy.

*

Na zebraniu podstawowej organizacji partyjnej kolejarzy w Skarżysku tow. Radecki powiedział: „Oportuniści mówili nam, że wroga klasowego można przekonać do naszej sprawy. My, robociarze wiemy, że wroga trzeba bić, a nie przekonywać. Tego nas nauczyła Wielka Rewolucja Październikowa.

*

Na zebraniu aktywu powiatowego Sandomierza (kieleckie) towarzysze krytykowali pracę Komitetu Powiatowego, który za mało interesuje się pracą komitetów gminnych i podstawowych organizacji partyjnych. Większość dyskutantów zwracała uwagę na poważną bolączkę, jaką stanowi niedostateczne ilościowo i jakościowo szkolenie partyjne. Zwracano również uwagę na brak opieki nad Ligą Kobiet i ZMP.

Usprawnienia włókniarzy przynoszą coraz większe oszczędności

Wśród włókniarzy coraz szerzej rozwija się ruch wynalazczości i usprawnień.

Wśród wielu cennych pomysłów zgłoszonych do Zjednoczenia Przemysłu Włókien Sztucznych, na uwagę zasługuje projekt tow. tow. W. Wrońskiego i J. Bogdańskiego z PZPB Nr 5, Oddział Chemiczny, zużytkowania włókien kazeinowych na kleje. Pozwala to na osiągnięcie ponad 14 miln. zł rocznych oszczędności.

Zjednoczenie Przemysłu Włókien Sztucznych zaakceptowało ogółem 109 projektów, których zastosowanie przynosi rocznie ok. 70 miln. zł oszczędności.

Bardzo wiele, bo prawie 72 miln. zł oszczędności rocznie uzyskują dzięki swym racjonalizatorom zakłady podległe Zjednoczeniu Artykułów i Tkanin Technicznych.

Majster Stefan Oleszczak, tokarz Stefan Cieślak i kierownik ruchu Józef Kotowski, dzięki zastosowaniu koszyczków turbaksowych do łożysk kulkowych, uzyskują rocznie ponad 1 miln. zł oszczędności.

Ogółem Zjednoczenie przyjęło 95 projektów.

Roczne oszczędności uzyskane na skutek wprowadzonych usprawnień, przez Centralny Zarząd Przemysłu Włókien Łykowych, sięgają 29 miln. zł. Na wyróżnienie zasługuje między innymi pomysł kierownika warsztatu Artura Weigela, brygadzisty Feliksa Tyde i szlifierza Franciszka Kasprowicza. Polega on na regeneracji starych wrzecion do przędśnic mokrych i przynosi rocznie 15,5 miln. zł oszczędności.

Wnioski zgłoszone do Centralnego Zarządu Przemysłu Dziewiarskiego dają ponad 71 miln. zł rocznych oszczędności.

Centralny Zarząd Przemysłu Bawełnianego zatwierdził 67 projektów. Roczne oszczędności wyrażają się sumą 60 miln. zł. Majstrowie J. Luba i J. Kowalczyk opracowali przebudowę płuczek w bielniku, która daje półtora miln. oszczędności. Projekty E. Woźniakowskiego, F. Trzoncha i M. Kamera — ok. 6 miln. zł rocznie.

Zastosowanie 41 projektów w Centralnym Zarządzie Przemysłu Wełnianego — to 38 miln. zł rocznie.

Robotnicy PGR-ów podejmują apel tow. Walaszczyka

Na apel tokarza Państwowych Zakładów Optycznych w Warszawie tow. Jana Walaszczyka robotnicy zespołów Państwowych Gospodarstw Rolnych w woj. poznańskim odpowiedzieli podjęciem szeregu zobowiązań w zakresie oszczędności i wyrazili gotowość opisania metod pracy racjonalizatorów. Robotnicy wystąpili z wnioskiem o wprowadzenie książeczek oszczędnościowych, które umożliwią dokładną kontrolę oszczędności poczynionych przez robotników.

Zespół Iwno, pow. Środa, zobowiązał się do wykonania całorocznego planu oszczędności do 12 grudnia br. Jednocześnie załoga zespołu Iwno wzywa wszystkie zespoły PGR w kraju do współzawodnictwa w upłynnieniu remanentów węgla, ropy, nawozów sztucznych itp. Przez przerzucenie zbędnych ilości tych towarów do gospodarstw, które ich nie posiadają, pragną robotnicy zespołu Iwno uzyskać dodatkowe oszczędności. Dla przeprowadzenia akcji upłynnienia remanentów powołano w zespole specjalną sekcję przy komitecie współzawodnictwa pracy.

Zobowiązania Zielińskiego i Skowronka

Indywidualnym zobowiązaniem odpowiedzieli na apel Walaszczyka mechanicy Zieliński i Skowronek, którzy zaoszczędzili w br. ponad 500 tysięcy zł dla zespołu PGR Przygodzice. Mechanicy ci postanowili uzyskać dodatkowe oszczędności przez wyremontowanie systemem gospodarczym zniszczonych maszyn rolniczych, oraz opisać w ramach konkursu ogłoszonego przez Centralną Radę Związków Zawodowych metody pracy, jakie stosowali przy budowie kosiarki własnego pomysłu, służącej do oczyszczania stawów. Koszt budowy tej kosiarki wyniósł 235 tys. zł, podczas gdy nowa taka maszyna kosztowałaby ponad 750 tys. zł. Także inni racjonalizatorzy PGR zgłosili gotowość opisu swoich metod pracy w celu udostępnienia ich jak największej liczbie robotników.

Wielki park kultury i wypoczynku powstaje w Łodzi

(Koresp. wł.) — Na terenie największego w Łodzi parku ludowego urządzony będzie wielki park kultury i wypoczynku. W zradiofonizowanym ogrodzie powstaną boiska, korty, czytelnie pism i teatr letni, gdzie występować będą zawodowe i świetlicowe zespoły. Dla dzieci i młodzieży urządzone będą specjalne pawilony. (bg)

Elektryfikacja woj. krakowskiego i rzeszowskiego

W roku bież. poczyniono dalsze poważne postępy w elektryfikacji wsi woj. krakowskiego i rzeszowskiego. Dotychczas zakończono elektryfikację 39 wsi na terenie woj. krakowskiego i 19 w woj. rzeszowskim. Przewiduje się, że roczny plan zostanie do 15 grudnia br. przekroczony o 30 proc.

Konfident Gestapo skazany na karę śmierci

Sąd Apelacyjny w Warszawie rozpatrzył sprawę Henryka Racinowskiego oskarżonego o współpracę z Gestapo.

Racinowski brał czynny udział w zabójstwie ukrywających się jeńców radzieckich oraz wydał w ręce władz hitlerowskich obywateli polskich: Ignacego Wlazińskiego, Feliksa Kielaka i Henryka Pamiętę pod zarzutem wrogiej wobec okupanta działalności.

Sąd Apelacyjny skazał Racinowskiego na karę śmierci.

Pow. nowotarski przoduje w kontraktacji trzody chlewnej

Do 15 listopada br. woj. krakowskie wykonało plan kontraktacji trzody chlewnej w 60 proc. Ogółem zakontraktowano ponad 17 tys. sztuk trzody z terminem dostawy na drugi kwartał 1950 r.

Spośród wszystkich powiatów woj. krakowskiego najlepsze wyniki osiągnęli rolnicy pow. nowotarskiego, którzy do połowy listopada br. przekroczyli już plan kontraktacji na drugi kwartał roku przyszłego. Sukces ten zawdzięcza pow. nowotarski dobrze rozwiniętemu współzawodnictwu w kontraktacji między gminnymi spółdzielniami i żywemu udziałowi w zawieraniu umów grup producentów i hodowców trzody.

Powiat miechowski wykonał 93 proc. planu, nowosądecki i żywiecki po 88 proc. oraz olkuski 74 proc.

Marynarze usprawniają prace na statkach handlowych

Bardzo dodatnie wyniki daje współzawodnictwo pracy wśród marynarzy. W ruchu współzawodnictwa uczestniczy już 26 jednostek PMH. W ramach współzawodnictwa marynarze wykonują wiele prac dodatkowych, zlecanych dotychczas robotnikom lądowym.

Załoga m/s „Opole" skróciła znacznie czas postoju w portach a niezależnie od tego w drodze z Gdyni do Haify wyremontowała windy ładunkowe, które oddały olbrzymie usługi przy pracach przeładunkowych w portach Bliskiego Wschodu.

Na statku m/s „Tobruk" zaoszczędzono w ciągu miesiąca około 250 tys. zł, przy czym największe oszczędności uzyskano w dziale hotelowym i pokładowym.

Duże oszczędności uzyskano również na m/s „Warmia". Na statku tym przez wykorzystanie gazów spalinowych silnika głównego do ogrzewania wody kotłowej, mechanik Ochinowski zaoszczędza na dobę ok. 60 kg ropy.

Marynarze m/s „Oksywie" przepracowali dodatkowo 145 godzin przy odnowieniu statku. Załoga m/s „Turnia" oczyściła gruntownie z rdzy tanki okrętowe.

We wszystkich tych pracach poważną rolę odgrywają podstawowe organizacje partyjne.

Nowe pomysły racjonalizatorskie w ZEOŁ

Po powołaniu do życia klubu racjonalizatorów przy Zjednoczeniu Energetycznym Okręgu Łódzkiego nastąpiło wzmożenie ruchu racjonalizatorstwa i nowatorstwa wśród poszczególnych podokręgów ZEOŁ.

Ostatnio komisja racjonalizatorska przy podokręgu Nr 1 w Łodzi zatwierdziła szereg pomysłów, przynoszących poważne oszczędności. M. in. jeden z racjonalizatorów Józef Słonka opracował pomysł zastosowania klamer do zabezpieczania przewozu transformatorów na specjalnym wozie transformatorowym.

Walczymy o rozwój spółdzielczości wiejskiej

Tow. H. Ryngowa jest pracownicą Powiatowego Związku Gminnych Spółdzielni w Częstochowie i jako przodowniczka pracy została zaproszona do wzięcia udziału w konferencji Rady Nadzorczej Centrali Rolniczej „Samopomoc Chłopska". Oto co mówi tow. Ryngowa na temat skupu ziemiopłodów:

Tow. H. Ryngowa

Z początku miałam wiele trudności w wykonywaniu pracy polegającej na skupie i przyjmowaniu zboża z tytułu podatku gruntowego. Bogacze wiejscy i ich zausznicy próbowali różnymi sposobami utrudnić naszą pracę. Rozgłaszali pogłoski jakoby PZGS zamierzał zarekwirować chłopom wszystkie posiadane przez nich zboże itp.

Lecz równolegle do wzrostu świadomości mało i średniorolnych chłopów i do wzrastającej pomocy Państwa Ludowego dla biednych i średniorolnych chłopów — szeptana propaganda wrogów klasowych dostawała właściwą odprawę.

Dzisiaj chłopi mało i średniorolni przed terminem dostarczają zboże na podatek gruntowy, a akcja skupu ziemiopłodów rozwija się coraz pomyślniej. Tak np. składnica zboża w Krzepicach przekroczyła roczny plan skupu o 430 ton zboża.

Mało i średniorolni chłopi naszego powiatu zdają sobie sprawę, że są współgospodarzami Polski Ludowej i spółdzielczość samopomocowa jest ich potężnym instrumentem walki klasowej — dlatego też coraz bardziej wzmacniają tę spółdzielczość swoją pracą. (jw)

Chłopi woj. kieleckiego wykonują zobowiązania przed terminem

(Koresp. wł.). Gromady woj. kieleckiego meldują o wykonaniu zobowiązań podjętych na cześć Kongresu Zjednoczeniowego SL i PSL.

Z powiatu pińczowskiego zameldowano o wykonaniu zobowiązań 55 gromad. Niektóre z nich podjęły dodatkowe zobowiązania. Np. gmina w Kazimierzy Wielkiej wyremontowała most i zakupiła 300 kg jabłek dla dzieci, a gromada Polichno zakupiła dodatkowo biblioteczkę. Łączna wartość prac wykonanych w pow. pińczowskim w ramach podjętych zobowiązań wyraża się sumą 3 miln. zł.

W powiecie starachowickim gromada Boisko naprawiła dodatkowo wał wiślany a chłopi z Borii, pow. opatowski, oczyścili łąkę z głazów. W tym samym powiecie w gromadzie Jacentów wyremontowano cieplarnię. (l)

Dolnośląskie ośrodki maszynowe szkolą nowych traktorzystów

We Wrocławiu, na odprawie powiatowej instruktorów spółdzielczych ośrodków maszynowych, omówiono działania przygotowawcze ośrodków maszynowych do wiosennej akcji siewnej 1950 r.

Po zakończeniu prac polowych, ośrodki maszynowe zajmą się remontem pomieszczeń, przeprowadzą gruntowne remonty maszyn i narzędzi rolniczych, uzupełnią zestawy maszyn oraz zakończą przerzuty nadwyżki maszyn rolniczych do województw centralnych.

Zimą przeprowadzone będzie szkolenie i doszkalanie techniczne traktorzystów. Kierownicy ośrodków maszynowych przeszkoleni będą w zakresie planowania, organizacji warsztatów i administracji ośrodków maszynowych. Duży nacisk położony będzie na obsadzanie nowych traktorów przez wykwalifikowanych i doświadczonych traktorzystów, na należytą współpracę z chłopami i z komitetami członkowskimi przy ośrodkach maszynowych oraz na usprawnienie współpracy z Techn. Obsługą Rolnictwa. Obecnie, zgodnie z planem, na Dolnym Śląsku zakłada się warsztaty naprawcze przy ośrodkach maszynowych i filiach gromadzkich oraz kuźnie. Dotąd powstały 74 warsztaty naprawcze oraz 80 kuźni.

Obrady aktywu młodzieżowego metalowców woj. pomorskiego

W Bydgoszczy odbyła się pierwsza wojewódzka konferencja aktywistów młodzieżowych Związku Zawodowego Metalowców.

W toku obrad omówiono dotychczasowe osiągnięcia młodzieży Zw. Zaw. Metalowców oraz zagadnienia związane z usprawnieniem prac produkcyjnych i działalności organizacyjno-kulturalnej.

Jak wynika ze sprawozdań wśród młodzieży szeroko rozwinęło się współzawodnictwo. Podczas gdy jeszcze w drugim etapie współzawodnictwa brało udział tylko 52 młodych metalowców, to w ostatnim etapie kadry uczestników powiększyły się o 1950 młodzieżowców.

W powziętych uchwałach postanowiono wzmóc czujność na wszystkich odcinkach pracy. W zakładach pracy powstaną tzw. trójki czujności, które będą kontrolować wszystkie działy i dbać o ochronę maszyn i narzędzi. Ponadto młodzieżowcy postanowili brać żywszy udział w naradach produkcyjnych. W chwili obecnej na terenie województwa pracuje w fabrykach 50 młodzieżowych brygad produkcyjnych. Do końca bież. roku powstanie dalszych 50 brygad produkcyjnych. Delegaci na terenie swych placówek rozszerzą szkolenie fachowe i ideologiczne swych członków oraz zacieśnią współpracę z ZMP.

W czasie zjazdu wpłynął do prezydium meldunek młodzieżowców w Bydgoskiej Fabryce Sygnałów Kolejowych, którzy w odpowiedzi na apel Walaszczyka zgłaszają swój akces do współzawodnictwa oszczędzania społecznego.

Młodzieżowi aktywiści wysłali depeszę do Marszałka Rokossowskiego.

SPORT

Nowy wyczyn radzieckich alpinistów

WŁADYWOSTOK. Grupa radzieckich alpinistów, pod kierownictwem słynnego alpinisty Michaiła Docenko, zdobyła szczyt Awanczyjski na Kamczatce.

Góra Awanczyjska jest niezwykle trudna do zdobycia, albowiem w jej wnętrzu znajduje się wulkan. Alpiniści radzieccy zatknęli czerwoną flagę na wysokości ponad 2.700 mtr. nad poziom morza. Znajdując się na szczycie słyszeli oni grzmoty, dochodzące z krateru, a oddychanie utrudniała, dobywająca się z wnętrza wulkanu przesycona siarką, gorąca para. Alpiniści radzieccy dokonali na szczycie wiele cennych badań i obserwacji.

I Spartakiada w Kirgizji

MOSKWA. W stolicy Kirgizji — Frunze rozpoczęła się I Spartakiada, poświęcona charakterystycznym dla tej Republiki gałęziom sportu. W kirgiskich walkach zapaśniczych, w walkach na koniach oraz innych dziedzinach narodowego sportu, ponad 400 najlepszych zawodników walczy o prymat.

Kirgizi biorą coraz bardziej czynny udział w sporcie. Co roku zwiększa się tam liczba przeprowadzanych zawodów i wzrasta ilość nowych stowarzyszeń sportowych. Najlepsi sportowcy brali udział w zawodach międzyrepublikańskich i wszechzwiązkowych. Dotychczasowy bilans tegorocznego sezonu zamknęli sportowcy kirgiscy 70 nowymi rekordami Republiki w różnych dziedzinach sportu.

Wiele ciekawych wyczynów dokonali również alpiniści kirgiscy w czasie minionego lata. Zdobyli oni kilka trudno dostępnych szczytów, nie mających dotychczas nazwy. Dwa z nich, leżące na wysokości ponad 4.000 m. otrzymały imiona wodza bułgarskiej klasy robotniczej Georgi Dymitrowa, oraz postępowego działacza murzyńskiego Paul Robesona.

W styczniu wybory do kół i klubów sportowych

Ze względu na zakończenie roku kalendarzowego wybory do zarządów klubów związkowych i kół sportowych przy zakładach pracy rozpoczną się z dniem 1 stycznia 1950 r., a nie jak początkowo projektowano w grudniu b. r.

Przesunięcie terminu pozwoli na dokładniejsze przygotowanie terenu do akcji wyborczej.

Zapaśnicy czechosłowaccy przed meczami międzypaństwowymi

W początkach przyszłego miesiąca zapaśnicy czechosłowaccy rozegrają dwa spotkania międzypaństwowe: 4 grudnia z Polską w Poznaniu i 11 grudnia z Rumunią w Bukareszcie.

W Polsce oprócz meczu między państwowego, Czechosłowacy rozegrają jeszcze dwa spotkania jako reprezentacja Pragi: 6 grudnia w Krakowie i 8 grudnia w Katowicach.

Drużynę reprezentacyjną stanowić będą następujący zawodnicy: Stradal, Snita, Tuhy, Meszes, Zabransky, Herda, Dulava, Kvacek i Vasatko. Wraz z ekipą, której kierownikiem będzie Herda, przyjedzie sędzia Dvorak.

O tytuł mistrza piłkarskiego II Ligi

Trzecie, decydujące spotkanie o tytuł mistrza II Ligi PZPN, między „Garbarnią" (Kraków) i „Górnikiem" (Radlin), odbędzie się w niedzielę, 27 bm., na neutralnym terenie — na boisku „Stali" w Sosnowcu.

Jak wiadomo, w poprzednich meczach obie drużyny uzyskały jednakową ilość punktów i bramek.

W kilku zdaniach

Narady produkcyjne poszczególnych sekcji „Kolejarza Polonii" zakończyła narada sekcji pływackiej.

W dyskusji nad uchwałą Biura Politycznego KC PZPR zabierali głos prawie wszyscy zawodnicy, którzy postanowili podnieść poziom ideologiczny członków sekcji, oraz wysunęli szereg wniosków zmierzających do usprawnienia dalszej pracy.

*

W Krakowie rozpoczęło się w 7 świetlicach sportowych szkolenie ideowe i teoretyczne piłkarzy zrzeszonych w KOZPN. Program wykładów obejmuje zagadnienia społeczne, przepisy gry, teorię piłki nożnej i kwestie dyscypliny sportowej.

Krakowskie kuratorium okręgu szkolnego zorganizowało ośrodek dydaktyczno - naukowy, w którym rozpoczął się kurs sędziowski lekkoatletyki, pływania i gier sportowych dla nauczycieli wychowania fizycznego. Program kursu uwzględnia również w szerokim zakresie zagadnienie wychowania ideowo - wychowawczego.

*

Na terenie powiatu miechowskiego czynnych jest obecnie 49 Ludowych Zespołów Sportowych. W organizacji LZS-ów w powiecie miechowskim dużą zasługę ma młodzież szkolna z Miechowa, która w czasie ferii wakacyjnych i świątecznych instruuje swych kolegów po wsiach, stwarzając sprzyjające warunki do umasowienia i podniesienia poziomu sportu na wsi.

Z KRAJU W KILKU WIERSZACH

KUŹNICA ZAKŁADA HODOWLĘ JEDWABNIKÓW

(Koresp. wł.). ZSCh w Kuźnicy, gmina Brzeźnica, zakłada wzorową hodowlę jedwabników. Na ten cel przeznaczono 40 ha nieużytków, które zostaną obsadzone drzewami morwowymi. Będzie to pierwsza tak duża plantacja morwy w Polsce. (kr)

NOWY POMYSŁ RACJONALIZATORSKI

(Koresp. wł.). Ignacy Śląski, pracownik ślusarni w Państwowej Fabryce Mebli Giętych w Łodzi opracował ciekawy projekt na chłodzenie pras hydraulicznych. Zastosowanie pomysłu robotnika zmniejsza zużycie prasy hydraulicznej co przyniesie fabryce około 300 tys. zł oszczędności. (kr)

ZWYCIĘŻYLI W INDYWIDUALNYM WSPÓŁZAWODNICTWIE

(Koresp. wł.). Zwycięzcami indywidualnego współzawodnictwa w kopalni „Mieszko" w Wałbrzychu są: Bartłomiej Rozmaity, Leon Wiśniewski i Bronisław Szablewski. Wszyscy oni pracują na oddziale przygotowawczym, gdzie nie ma dotychczas zespołowego współzawodnictwa. (jd)

KONKURS NA NAJLEPSZĄ NARADĘ

Zarząd Główny Zw. Zaw. Pracowników Przemysłu Skórzanego rozpisał na najlepszą pod względem poziomu obrad naradę techniczno - wytwórczą w przemyśle obuwianym. Dla zwycięskich zakładów przeznaczono wysokie nagrody.

„WYSTAWA GRUNWALDZKA" W KIELCACH

(Koresp. wł.). W Muzeum Świętokrzyskim w Kielcach otwarto zorganizowaną przez Muzeum Narodowe w Krakowie „Wystawę Grunwaldzką". Wystawa cieszy się dużą frekwencją. (l)

10 TYS. SŁUCHACZY WSZECHNICY RADIOWEJ

W woj. szczecińskim już po pierwszym tygodniu masowej akcji propagandowej wśród członków zw. zaw. powstało ponad 400 kół Wszechnicy Radiowej. Wobec dalszego napływu zgłoszeń liczba słuchaczy Wszechnicy Radiowej przekroczy przypuszczalnie 10 tys. osób.

KURS DLA ANALFABETÓW POWSTAŁ W KLUCZACH

(Koresp. wł.). Z inicjatywy Rady Zakładowej Fabryki Celulozy i Papieru w Kluczach i Oddziału Zw. Zaw. zorganizowano kurs dla analfabetów. Kurs rozpoczął się 1 października. Na lekcje uczęszcza 14 osób. (js)

Ponad 2.200 tys. zł premii za wyniki hodowlane

Na pokazach hodowlanych zorganizowanych jesienią br. staraniem placówek państwowej administracji rolnej — rozdzielono na Dolnym Śląsku ma ło i średniorolnym chłopom 2.249 tys. zł premii za osiągnię cia i wyniki w hodowli inwentarza gospodarskiego. Łącznie zorganizowano 10 pokazów bydła, trzody chlewnej, owiec, drobiu oraz pszczół. Ponadto zorganizowano 5 pokazów hodowlanych koni.

Pokazy wykazały znaczny wzrost kultury hodowlanej na Dolnym Śląsku oraz wpłynęły w znacznym stopniu na spotęgowanie współzawodnictwa wśród członków gromadzkich grup hodowlanych.

Kurs dla instruktorów współzawodnictwa pracy w PGR

Zarząd Główny Związku Młodzieży Polskiej w porozumieniu z dyrekcją naczelną Państwowych Gospodarstw Rolnych i Zw. Zawodowym Pracowników i Robotników Rolnych zorganizował w Czerwińsku n. Odrą 2-tygodniowy kurs dla 200 aktywistów organizatorów współzawodnictwa pracy w PGR.

Program kursu przewiduje zapoznanie uczestników z zagadnieniami Polski współczesnej, ze szczególnym uwzględnieniem problemów rolnych, ze sprawami współzawodnictwa pracy w PGR oraz z organizacją ZMP.

Dar hutników czechosłowackich na odbudowę stolicy

Robotnicy Huty Trzynieckiej na Śląsku za Olzą solidaryzując się z akcją zbiórkową, przeprowadzaną na rzecz odbudowy Warszawy przez Polski Związek Kulturalno - Oświatowy w Czechosłowacji złożyli 150.000 koron czeskich na odbudowę stolicy.

Szkolenie w pożarnictwie morskim

W ośrodku Wyszkolenia Pożarnictwa Morskiego na Helmie odbyło się zakończenie kursu dla podoficerów portowej straży pożarnej oraz komendantów pogotowia p. poż. na terenie portu.

Kurs ukończyło 30 osób, z których trzy wyróżnione zostały w wyniku egzaminu nagrodami.

Nowy tego rodzaju kurs rozpoczął się w dniu 21 bm.

Nagrody i dyplomy za dostawę jaj

Pierwsze miejsce w konkursie na dostawę jaj, zorganizowanym przez Centralę Spółdzielni Mleczarsko - Jajczarskiej w Szczecinie, zajęła Wiktoria Jędrzejczak z zespołu Gminnej Spółdzielni w Dobrzynie, powiat Człuchów.

Drugą nagrodę i dyplomy otrzymali: Jan Spencer i Jan Szczygieł z zespołu Spółdzielni Gminnej w Dębnie.

W Ząbkach zgrzytają zębami

W nr. 305 naszego pisma, zamieściliśmy list mieszkańców osiedla podwarszawskiego Ząbki, w którym żalili się oni na brak oświetlenia na ulicach. Ponieważ osiedle to posiada zarówno lampy jak i instalacje, apelowaliśmy do Zjednoczenia Energetycznego Okręgu Podstołecznego o naprawienie uszkodzeń i doprowadzenie prądu do Ząbek.

Istotnie Z.E.O.P. wzięło sobie do serca nasz apel i dnia 15 bm. na ulicach Ząbek zapłonęło światło, ku zadowoleniu wszystkich mieszkańców. Radość - ząbkowian nie trwała jednak długo. Już na drugi dzień bowiem, egipskie ciemności znowu zapanowały w osiedlu. Rzecz dziwna: słupy stoją, kable są, żarówki wkręcone, a światła nie ma.

Ci nieliczni mieszkańcy Ząbek, których działalność Z.E.O.P. nie złamała jeszcze moralnie — brną w ciemnościach, zgrzytając zębami.

(G)

Komitety Blokowe pomogą w akcji remontów kapitalnych

W 1950 r., w drugim roku akcji remontów kapitalnych, znacznie większa liczba domów korzystać będzie z dotacji Funduszu Gospodarki Mieszkaniowej. Aby jednak roboty przebiegały sprawnie, Komitety Blokowe powinny we własnym interesie wziąć w nich czynny udział.

Jeżeli akcja remontów kapitalnych natrafia w tym roku na wiele trudności, to niewątpliwie jedną z przyczyn jest stosunkowo późne wciągnięcie do niej Komitetów Blokowych, mimo że te jako bezpośrednio zainteresowane, mają tu ważne funkcje do spełnienia. W nadchodzącym roku sprawa ta winna być znacznie lepiej rozwiązana.

Wola zdała egzamin

Już we wrześniu br. niektóre Komitety Blokowe wyłoniły samorzutnie Komisje Remontowo - Budowlane, które miały czuwać nad sprawnym przebiegiem robót w poszczególnych domach. Okazało się, że był to dobry pomysł. Wydział Techniczny ZM ze względu na brak sił fachowych, nie mógł wszystkiego kontrolować. Komisje Remontowo - Budowlane zaś współpracując z Dzielnicową Radą Narodową, alarmowały właściwe władze, gdy tempo robót było małe lub gdy uważano, że prowadzi się je niewłaściwie.

Powołanie Komisji Remontowo - Budowlanych przy Komitetach Blokowych zostało wreszcie oficjalnie zadecydowane. W dzielnicy Warszawa-Zachód istnieją już one przy każdym Komitecie Blokowym, na terenie którego odbywają się remonty, istnieją i co ważniejsze, działają bardzo sprawnie. Niemniej jednak zadania ich muszą być określone dokładnie. Szczegółowa instrukcja ukaże się w najbliższych dniach.

DRN i Komisje Remontowo - Budowlane

Przyjęto przy opracowaniu zasadę, że będą one współdziałały w ścisłej łączności z Komisją Remontową Dzielnicowej Rady Narodowej, do której mają się zwracać w wypadku, gdy stwierdzą, iż prace są wykonywane źle, lub zbyt opieszale. DRN będzie natychmiast interweniować wtedy w Wydz. Technicznym.

Aby jednak Komisje Remontowo - Budowlane Komitetów Blokowych wiedziały, co się dzieje na ich terenie, Wydz. Techniczny jest zobowiązany zawiadomić Dzielnicowe Rady Narodowe i Komitety Blokowe o każdym fakcie wydania zlecenia na rozpoczęcie robót.

DRN i Komitet Blokowy powinny wiedzieć, która firma prowadzi prace i co projektuje się zrobić. Jest to jeden z podstawowych warunków przeprowadzania kontroli. W tym roku np. DRN Praga - Południe jeszcze we wrześniu nie wiedziała, ile robót z dotacji FGM prowadzi się na jej terenie i kto je wykonuje. Zdarzały się też wypadki, że personel firm za pewną część robót żądał dopłat od... lokatorów, aczkolwiek wszystko było przewidziane w kosztorysie.

Konkretne możliwości współpracy

Konkretną pomoc poszczególnym firmom, Komisje Remontowe mogą dać przez zmobilizowanie lokatorów do wyładowania materiałów, usuwania gruzu i pozostałości po remoncie, wnoszenie cegły lub zaprawy na małe wysokości, pilnowanie zgromadzonych materiałów. Wykonanie tych prac przez zainteresowanych lokatorów jest ważne wobec braku sił roboczych i ograniczonej kwoty dotacji. Przecież samo wynajęcie stróża, strzegącego zgromadzonego materiału, podnosi koszty remontu o kilkanaście tysięcy zł.

Zgłoszenie pracy społecznej lokatorów domu, przeznaczonego do remontu, a nawet zadeklarowanie przez mieszkańców pewnej kwoty na pokrycie części kosztów remontu, będzie poważnie brane pod uwagę przez Komitet Lokalny FGM przy określaniu kolejności udzielenia dotacji poszczególnym domom.

Zjednoczenie Warszawskie PPB rozpoczęło masową akcję szkolenia

Kobiety uczą się nowych zawodów

Państwowe Przedsiębiorstwo Budowlane — Zjednoczenie Warszawskie rozpoczęło już masową akcję szkoleniową robotników wykwalifikowanych i niewykwalifikowanych, pracujących już w przemyśle budowlanym. Ogółem w bieżącym sezonie przeszkoli się ponad 1000 robotników.

Przy przyjmowaniu kandydatów na kursy uwzględniono w szerokim zakresie konieczność szkolenia kobiet. Na kursy takich zawodów, jak np. malarstwo, szklarstwo, obsługa wind, magazynów przyjmuje się wyłącznie kobiety.

PPB — ZW prowadzi 5 rodzajów kursów szkoleniowych: dla młodocianych, niewykwalifikowanych — na pomoc fachową, dla wyróżniających się pomocników — na robotników wykwalifikowanych, dla przodowników pracy — robotników wykwalifikowanych na podmajstrzych i instruktorów. Dla brygadzistów, podmajstrzych, majstrów, pracowników umysłowych — na kierowników robót oraz kursy specjalne zawodowe dla kierowników budów, pracowników umysłowych i administratorów.

Wykłady teoretyczne i ćwiczenia praktyczne prowadzą na kursach specjalni instruktorzy, wytypowani przez Ministerstwo Budownictwa spośród robotników, rzemieślników i pracowników technicznych zatrudnionych już w PPB. Kursy obsłużą także nauczyciele, delegowani przez Ministerstwo Oświaty. Ustalono bowiem, że równolegle do szkolenia czysto zawodowego prowadzić się będzie wykłady ogólnokształcące, obejmujące wszystkie dziedziny nauk. W ramach kursów kładzie się również specjalny nacisk na wyszkolenie społeczno-polityczne robotników.

Wydział Szkolenia PPB ZW realizując zarządzenie Ministerstwa Budownictwa o szkoleniu kadr prowadzi już na poszczególnych budowach pierwsze wykłady i zajęcia praktyczne. I tak np. odbywają się już dwa kursy murarskie, jeden ciesielski, zbrojarski i stolarski dla 110 robotników. Oddział Produkcji PPB rozpoczął szkolenie magazynierów. Na kursie tym szkoli się wiele kobiet.

W tych dniach pierwsi absolwenci kursów zorganizowanych przez Oddział 12 otrzymali zaświadczenia, upoważniające ich do wykonywania zawodu prakykantów elektromonterskich. Ten sam oddział zorganizował drugi kurs dla zbrojarzy.

Wszystkie oddziały PPB przygotowują się intensywnie do zimowego masowego szkolenia. Rozpocznie się ono w pierwszej połowie grudnia br. Wyszkoleni robotnicy i pracownicy budowlani przyśpieszą wykonanie planów produkcji Zjednoczenia PPB w przyszłym sezonie budowlanym. (w.b.)

Centralne Biuro Projektów otrzyma wkrótce nową siedzibę

Na wielkim terenie między ulicą Kredytową—Marszałkowską i Królewską, PPB 1 buduje kompleks zabudowań Ministerstwa Budownictwa. W skład tego kompleksu wchodzi 15 budynków o łącznej kubaturze 140 tys. m sześc.

W planie na br. przewidziano wybudowanie 3 bloków przy ulicy Królewskiej, między „Zachętą", a skrzyżowaniem z ul. Marszałkowską. Jeden z tych budynków jest już pokryty dachem, dwa pozostałe zaś, w budowie.

Przeniosą się tu wkrótce pracownie Centr. Biura Projektów, mieszczące się do tej pory w barakach na Ujazdowie. Opóźnienie w ich odbudowie powstało wskutek przejściowych braków pewnych materiałów budowlanych i jest obecnie przez całą załogę systematycznie nadrabiane.

Spośród wielu brygad, biorących udział we współzawodnictwie, wyróżnia się 7-osobowy młodzieżowy zespół murarski ZMP oraz brygady murarskie Sitka, Dobrochowskiego i Kujawskiego.

Na terenie budowy stoją dotychczas przeznaczone do rozbiórki oficyny 3 domów przy ul. Królewskiej. Domy te są zamieszkane przez 400 osób, co wywiera ujemny wpływ na przebieg pracy. Część lokatorów w liczbie 180 osób, otrzyma mieszkania w osiedlach ZOR-owskich. Reszta — dopóki nie znajdzie się potrzebna ilość zastępczych mieszkań — pozostanie na miejscu.

Zabudowania Ministerstwa Budownictwa przy ul. Królewskiej wybudowane zostaną w całości w 1953 r.

Dyrekcja PPB-1 zameldowała wczoraj Ministerstwu Budownictwa, że 15 bm. wykonany został jej roczny plan finansowo - produkcyjny. (Blisko 50 proc. tego planu to właśnie budowa gmachów Ministerstwa). W związku z tym załogi przedsiębiorstwa na wspólnym zebraniu zobowiązały się do końca br. przekroczyć plan o 15 proc. (jam)

Dotacje PZUW w Białymstoku na walkę z pożarami

Powszechny Zakład Ubezpieczeń Wzajemnych w Białymstoku udzielił w roku bieżącym licznym placówkom straży pożarnej na terenie woj. białostockiego wydatnej pomocy na odbudowę remiz i zakup nowoczesnego sprzętu strażackiego.

M. in. wojewódzki Oddział PZUW przekazał Zw. Straży Pożarnych 14.800.000 zł. na pokrycie kosztów, związanych z pracami organizacyjnymi i szkoleniowymi, 2.300.000 zł. na rozbudowę przeciwpożarowych urządzeń wodnych oraz przydzielił 12 motopomp i 2.772 m. wężów gumowych. Dzięki tym kredytom i przydziałom wiele ochotniczych straży pożarnych mogło zwiększyć swój tabor samochodowy, przygotować nowe kadry pracowników i usprawnić swoją działalność.

Jednocześnie Oddział PZUW w Białymstoku uruchomił przy wszystkich swoich placówkach powiatowych poradnie budowlane, które bezpłatnie udzielają rolnikom porad z dziedziny budownictwa wiejskiego oraz, przez udzielanie chłopom bezzwrotnych zasiłków i ulgowych pożyczek, popierają przebudowę zagród i pokrycie ich ogniotrwałymi materiałami.

Ustawa Min. Rolnictwa i RR dotycząca lekarzy weterynarii

W celu rozszerzenia opieki lekarsko - weterynaryjnej nad pogłowiem zwierząt hodowlanych i użytkowych, na wniosek Min. Rolnictwa i RR wydana została ustawa, która przewiduje przesiedlenie pewnej liczby lekarzy z miast do miejscowości w obrębie województw, gdzie dotychczas lekarzy weterynarii nie było.

Aby ułatwić przesiedlenie lekarzy, do wyznaczonych im miejscowości, Min. Rolnictwa i RR ustanowiło specjalny fundusz zasiłkowy. Z funduszu tego przesiedlający się lekarze weterynarii otrzymają zwrot kosztów, poniesionych przy przesiedlaniu.

W zależności od poniesionych kosztów przesiedlania na podstawie podania i załączonych rachunków, które lekarze weterynarii powinni wnieść do Ministra Rolnictwa i Reform Rolnych za pośrednictwem starostwa nowego miejsca zamieszkania, przyznawane będą zasiłki do wysokości 50.000 zł. Wypłata zasiłku nastąpi najpóźniej w ciągu miesiąca od dnia przyznania zasiłku.

970 proc. normy wyrabiają cieśle „Betonstalu" dla uczczenia 70-lecia urodzin tow. Stalina

3 zespoły ciesielskie PPB „Betonstal", pracujące przy budowie ostatniej serii domów osiedla marienstackiego, postanowiły uczcić 70 rocznicę urodzin tow. Stalina przez wykonanie w szybkościowym tempie podłóg, gzymsów, opasek drzwiowych w 3 domach przy ul. Bednarskiej Nr 18, 20 i 22.

Wczoraj o godz. 7.30 zespoły te przystąpiły do realizacji swego zobowiązania i dzięki zastosowaniu pracy zespołowej, już w pierwszym dniu osiągnęły rekordowe dla tego typu robót wyniki.

4-osobowy zespół w składzie: cieśla Józef Adamski oraz pomocnicy: Henryk Standur, Stanisław Oleksiuk i Franciszek Redek, układając podłogi w niewielkich pomieszczeniach, osiągnął 970 proc. normy.

Druga czwórka: cieśla Edward Cichocki i pomoc: Adam Skotek, Paweł Bednarek i Piotr Walendziak, wykonała 859 proc. normy.

Trzecia grupa: Władysław Zagórski z pomocnikami: J. Niezgodą, K. Rokickim i St. Piosem, uzyskał 707 proc. normy.

Zespoły te będą dziś w dalszym ciągu wykonywać swe zobowiązanie. Według przypuszczeń, zakończą one dzisiaj układanie podłóg i przybiją listwy, na dzień jutrzejszy pozostałoby więc tylko wykonanie opasek drzwiowych.

O przebiegu pracy będziemy w dalszym ciągu informować naszych czytelników.

(jam)

Osiągnięcia Dyrekcji Lasów Państwowych woj. krakowskiego

We wszystkich nadleśnictwach i tartakach, podległych Dyrekcji Lasów Państwowych Okręgu Krakowskiego, rozwinął się ruch współzawodnictwa, który wpłynął na znaczne przekroczenie planu zalesień w roku gospodarczym 1948 i 1949, planu produkcji państwowego przemysłu tartacznego oraz znacznego zwiększenia oszczędności i podniesienia wydajności surowca, maszyn i pracy.

M. in. wzrosła poważnie wydajność surowca, co wyraża się obniżeniem w eksploatacji o 1,7 proc. ilości drewna opałowego w porównaniu z 1948 r. Obecnie średnia wydajność surowca użytkowego wynosi 67,9 proc.

Również w wywozie drewna lasy państwowe okręgu krakowskiego zajęły pierwsze miejsce, wykonując plan roczny w 130 proc.

Państwowy przemysł tartaczny okręgu krakowskiego wykonał roczny plan przetarcia w 125 proc. Dzięki współzawodnictwu i racjonalizatorstwu poważnie obniżono koszty przetarcia.

Plan trzyletni tartaki wykonały 1 lipca br., plan roczny produkcji w pierwszych dniach sierpnia br.

Skrzynkarnie wykonały roczny plan produkcji w 184 proc.

W dziedzinie zalesień plan roczny wykonano w 141 proc. oraz znacznie zwiększono ilość szkółek drzew leśnych, wykonując plan roczny w 158 proc.

Również w eksploatacji użytków ubocznych notują lasy okręgu krakowskiego dalsze postępy. Plan zbioru żywicy wykonano w 118 proc. Dzięki wprowadzeniu nowej metody zbioru kory garbarskiej, plan wykonano w 262 proc.

Do 30 czerwca br. zaoszczędzono ogółem 232 miliony zł.

Wyniki pracy oddziału CSS „Społem" w Poznaniu

W celu podsumowania wyników pracy okręgowego oddziału Centralnej Spółdzielni Spożywców „Społem" odbyło się w auli Akademii Handlowej zgromadzenie spółdzielni okręgu poznańskiego, zrzeszonych w CSS „Społem". 70 delegatów z 31 spółdzielni wysłuchało sprawozdań z działalności Centrali i Oddziału Okręgowego CSS „Społem" oraz zapoznało się z planem gospodarczym na rok 1950.

Jak wynika ze sprawozdań roczny plan sprzedaży w wysokości 5.198.606.000 wykonał Okr. Oddział CSS „Społem" już 24 września br.; tj. na 30 dni przed terminem ustalonym przez załogę. W końcu września br. uzyskano ponadto 89 proc. oszczędnościowego planu rocznego. Sukcesy te osiągnięto dzięki wysiłkowi całej załogi, która w 60 proc. bierze udział we współzawodnictwie pracy.

W wyniku obrad delegaci przyjęli jednogłośnie rezolucję, w której zobowiązali się wzmocnić czujność klasową oraz stale pracować nad rozbudową aparatu spółdzielczego na podstawie doświadczeń socjalistycznego budownictwa ZSRR. Postanowiono również wzmóc współzawodnictwo i ruch racjonalizatorski oraz pogłębić system oszczędnościowy na wszystkich odcinkach pracy spółdzielczej.

Betonownia Centrali SPB przekroczyła plan o 21 proc.

Betonownia Centrali SPB, składająca się z trzech placówek: przy ul. Inflanckiej 8, na osiedlu WSM — Mokotów, oraz na Pradze przy ul. Jagiellońskiej znacznie zwiększyła w tym roku produkcję.

Według planu betonownia powinna wykonać 15.000 m³ betonu w gotowych elementach na globalną sumę 125.000.000 zł. Plan ten został znacznie przekroczony. Do 20 listopada br. wykonano 363.500 sztuk pustaków stropowych, 126.320 m. bież. belek DMS, 11.763 sztuk nadproży, 14.200 m² płyt dachowych, 3.652 stopni schodowych i wiele innych elementów budowlanych, jak belki dachowe, kolczykowe, gzymsy, elementy ścianek działowych itp. Ponadto wykonano 137.500 sztuk płyt chodnikowych, 14.860 infuł itp.

Tak więc betonownia przekroczyła swój plan produkcji o 20 proc. zmniejszając równocześnie koszt własny 1 m³ betonu w wyrobach o 5,2 proc.

Wyniki takie osiągnęła betonownia dzięki wprowadzeniu współzawodnictwa pracy, w którym bierze udział przeszło 70 proc. robotników.

Zakłady Graficzne Min. Komunikacji wkrótce rozpoczną pracę

Przy Dworcu Gdańskim kończy się obecnie budowę Zakładów Graficznych dla Ministerstwa Komunikacji. Ogólna kubatura nowo wznoszonych zakładów wynosi 14.000 m. sześc. Roboty rozpoczęto tutaj na jesieni ub. roku.

Na budowie pracuje 60 robotników wykańczając pomieszczenia wnętrz. Cały budynek zakładów będzie oddany do użytku w dniu 31 grudnia br.

W Zakładach Graficznych Ministerstwa Komunikacji wykonywać się będzie bilety kolejowe, blankiety, druki specjalne itp. dla użytku PKP.

(w.b.)

Konferencja pracowników przemysłu skórzanego

W Radomiu odbyła się konferencja Zw. Zaw. Prac. Przem. Skórzanego z woj. kieleckiego, na której dokonano wyboru 18 delegatów na III zjazd krajowy Zw. Zaw. Prac. Przem. Skórzanego. Referat ideologiczno - programowy wygłosił przewodniczący Zarz. Gł. Zw. — Dąbrowski.

Wśród zebranych delegatów znajdują się słynni polscy matrosowcy z Gmitrzykowskim na czele.

Zebrani uchwalili rezolucję, w której czytamy m. in.: „Wyrażamy wielką radość z powodu mianowania zasłużonego bojownika o wolność proletariatu i wiernego syna polskiej klasy robotniczej — Konstantego Rokossowskiego — Marszałkiem Polski i Ministrem Obrony Narodowej".

Saska Kępa otrzyma wkrótce Ogródek Jordanowski

Ogródek Jordanowski przy ul. Saskiej na Saskiej Kępie wiosną przyszłego roku oddany zostanie do użytku. Obecnie niweluje się tu trawniki i drogi oraz zaczyna sadzenie pierwszych drzewek.

Prace te szybko posuwają się naprzód i należy się spodziewać, że dzieci Saskiej Kępy w przewidzianym terminie otrzymają swój pierwszy Ogródek Jordanowski o powierzchni 1 ha. (jam)

RADIO

PIĄTEK — 25 LISTOPADA

Program I na fali 1339,3 m.

Program dnia 8.35, na jutro 23.35; Sygnał czasu 12.00; Wiadomości 12.04, 16.60, 20.00 23.00; Wszechnica 9.15, 21.10.

8.40 Radziecka muzyka ludowa; 8.55 Dla klas VI — IX; 9.35 Muzyka; 10.00 PCK; 10.10 Dla przedszkoli; 10.30 Muzyka; 10.50 Informacje; 10.55 Dla klas I — II; 11.15 Fragm. pow. Fiodorowa pt. „Początek walki"; 11.35 Utwory na 2 fortepiany; 12.10 Dla wsi; 12.55 Melodie ludowe; 13.25 Przerwa; 16.20 Kompozytor tygodnia — Puccini; 17.00 Muzyka rozrywkowa; 17.30 „Chłopiec Urżumu" A. Gołubiewy; 17.50 Muzyka; 18.10 Radiowy kurs dla nauczycieli spółdzielczych; 18.20 Opow. Wygodzkiego „Kandydatury"; 18.40 Utwory skrzypcowe; 19.00 CRZZ; 19.15 Na muzycznej fali; 20.40 Rosyjska muzyka popularna; 21.30 „Ojciec debiutantki" wodewil Bondy'ego; 23.10 Muzyka taneczna; 24.00 Koniec audycji.

Program II na fali 395.8 m.

Program dnia 7.05, 13.25, na jutro 23.10; Sygnał czasu 5.13; Wiadomości 5.15, 6.00, 6.45, 16.00, 20.00, 23.00; Wszechnica 8.15, 18.40.

5.10 Początek audycji; 5.20 Koncert dla świata pracy; 6.05 Gimnastyka; 6.15 Koncert muzyki tanecznej z Budapesztu; 7.10, 7.50 Muzyka; 7.55 Repertuar kin i teatrów; 8.00 Muzyka; 8.35 Przerwa; 13.39 Muzyka; 14.00 Radiokronika; 14.15 Muzyka popularna; 14.55 Felieton; 15.00 Pogadanka; 15.10 Dla szkół popołudniowych; 15.30 Dla świetlic dziecięcych; 15.50 Muzyka; 16.35 Muzyka; 17.00 Audycja słowno - muzyczna; 17.45 SP; 18.00 Z kraju i ze świata; 18.15 Melodie świata; 19.00 Skrzynka ogólna; 19.15 Koncert symfoniczny; 20.40 Muzyka; 20.43 Reportaż dźwiękowy z Wojewódzkich Eliminacyjnych Zespołów Związku Samopomocy Chłopskiej; 21.00 Humoreska „Przyjmujemy o 8.30"; 21.35 Ulubione melodie; 22.15 Koncert rozrywkowy; 23.15 Muzyka poważna; 24.00 Koniec audycji.

Dobra rada i pomoc

Felek Wiktorowicz mieszka w Nowym Mieście koło Płońska. Ukończył szkołę podstawową. Chciałby się wyuczyć jakiegoś zawodu. Ale jakiego? Usłyszał gdzieś, czy może przeczytał, że w Warszawie jest Poradnia Zawodowa ZMP. Pojechał więc do Warszawy.

Trochę nieśmiało wszedł do Poradni. Nie bardzo wiedział jak go tu przyjmą. Czy na prawdę poradzą, czy pomogą. Przygotowane przez drogę zdania, które miał powiedzieć nagle uciekły z głowy.

— Usiądź, odpocznij, potem porozmawiamy — zaprasza kierowniczka Poradni.

Ale Felek nie chce siadać — czuje się już wypoczęty. Zdecydowanym ruchem rozwija małą, przyniesioną z sobą paczkę i stawia na stole... blaszaną lokomotywę.

— Bo ja właśnie robię takie zabawki — mówi.

— On naprawdę jeździ — dodaje, wskazując palcem na parowóz.

I rzeczywiście lokomotywa rusza.

Potem następuje opowiadanie o tym, jak bardzo chciałby się uczyć i jak bardzo chciałby kiedyś robić lokomotywy, ale duże, prawdziwe. Czy Poradnia mu pomoże?

*

„Proszę uprzejmie o udzielenie mi bliższych wiadomości o szkołach zawodowych — pisze 15-letni Janek G. z powiatu brodnickiego. — Chciałbym wstąpić do takiej szkoły, w której można się „wyuczyć na mechanika". Czy Poradnia może mi powiedzieć, gdzie mam się zwrócić?"

Zdzisław K. pracuje w biurze.

— Jestem obecnie na rozdrożu — pisze w swym liście do Poradni Zawodowej ZMP — praca moja wcale mnie nie interesuje. Chyba nie będę urzędnikiem. Słyszałem, że istnieją w Warszawie takie poradnie, które za pomocą specjalnych metod osądzają i dają wytyczne ludziom w sprawach wyboru zawodu.

W liście 19-letniego Władka Z. spod Olsztyna czytamy:

— Chciałbym być murarzem, ale nie mam zdrowia. Proszę mi napisać jakiego zawodu mógłbym się wyuczyć, żeby pracować przy budowie, ale żebym mógł takiej pracy wydołać.

*

Poradnia Zawodowa ZMP istnieje od trzech lat. W ciągu tego czasu liczba interesantów Poradni stale wzrasta. W 1947 r. zgłosiło się 1.706 osób, w 1948 r. — 2.147 a do października br. było już 3.652 zgłoszenia.

Młodzież, która zwraca się do Poradni to przeważnie mieszkańcy osad, wsi i miasteczek odległych od środowisk przemysłowych i kulturalnych.

Najliczniejsza grupa, bo przeszło 50 proc. prosi o informacje o szkołach ogólnokształcących i zawodowych. 30 proc. zgłaszających się pragnie poznać swoje uzdolnienia i zamiłowania. Najmniej liczna grupa to młodzież, która pyta o warunki pracy w poszczególnych zawodach. Mało, niestety bo tylko 22,4 proc. ogólnej liczby, zwracających się do Poradni — stanowią dziewczęta.

Zadania Poradni są tak różne, jak różne są pytania i prośby interesantów. W większości wypadków polegają one na udzielaniu odpowiednich informacji o drogach kształcenia się i doskonalenia zawodowego.

Najwięcej starań i najczulszej opieki wymagają upośledzeni psychicznie lub fizycznie. Trzeba im dobrać taki zawód, aby mogli w nim pracować i znaleźć właściwe miejsce w społeczeństwie. Równie starannej opieki wymagają młodzi ludzie, którzy nie potrafią sami zadecydować jaki zawód wybrać.

W skierowaniu tych wszystkich na odpowiednią drogę pomagają, przeprowadzone w Poradni badania. Badania te są bardzo różnorodne i przeprowadzane nadzwyczaj starannie. Poradnia musi bowiem uwzględnić i zamiłowania młodego interesanta i jego zdolności i stan zdrowia.

Młodzież zwraca się do Poradni z pełną wiarą, że wskaże jej ona taki zawód, który da zadowolenie. I Poradnia tej wiary nie zawodzi.

Pracujący w niej ludzie, doceniają ważność, ciążących na nich zadań, rozumieją, że praca ich jest odpowiedzialna. Świadczą o tym nadsyłane przez młodzież podziękowania.

W wielu wypadkach zadania Poradni nie kończą się na przeprowadzeniu badań i stwierdzeniu do jakiego zawodu należy skierować młodego petenta.

Poradnia interesuje się również dalszymi losami tych, którzy się do niej zgłosili. Obchodzą ją dalsze losy i Felka Wiktorowicza, który dziś uczy się budowy maszyn w szkole prowadzonej przez CZPM i Władka Z., który zdecydował się zostać szklarzem na budowach i wielu, wielu innych, którzy kiedyś się do niej zgłosili.

H. SZEWCZYK

TRYBUNA LUDU

Wydawca: Komitet Centralny Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Redaguje: Komitet.
Nakład R.S.W. „Prasa".

Redakcja:
Warszawa, ul. Smolna 12.

Telefony: Redaktor Naczelny 8-62-60. Zastępca Redaktora Naczelnego 8-33-28. Sekretarz Redakcji 8-82-29. Dział zagraniczny 8-62-05. Dział miejski 8-71-82. Mutacje 8-71-79.

Centrala: 8-62-28 8-51-04 8-62-05 8-57-62 8 57 54.

Telefony nocne: Sekretariat 8-82-28. Zastępca Redaktora Naczelnego 8-51-04. Redaktor Nocny 8-57-64. Redaktor Techniczny 8-57-62. Dział Depesz 8-62-05.

PRENUMERATA:

Prenumerata miesięczna w kraju zł 150.— prenumerata zbiorowa od 10 egz. na jeden adres, partyjna zł 75.—, zagraniczna zł 300.—.

Konto PKO — Nr I-1376

Przy zgłoszeniu prenumeraty należy podać dokładny i czytelny adres.

Administracja: Warszawa, ul. Smolna 12, tel. 8 29 84.

Kolportaż, tel. 8-71-80. Biuro Reklam i Ogłoszeń 8-56-23.

Druk. Zakłady Graficzne RSW „Prasa", ul. Smolna 10.

1 2 4 B-90056

Ogłoszenie

Zajęcia na **KURSIE DLA PERSONELU TECHNICZNEGO SŁUŻBY METEOROLOGICZNEJ** przy Państwowym **Instytucie Hydrologiczno - Meteorologicznym** rozpoczynają się **w dniu 1 grudnia br.**

Zapisy słuchaczy na pozostałe wolne miejsca przyjmuje Sekretariat Kursu (Warszawa, ul. Oleandrów 6, pok. 8).

Od kandydatów wymagane jest wykształcenie ogólne co najmniej w zakresie małej matury. 282-K

Na półce z książkami

Partyzancka opowieść

Jul-Jan: „Kosa". Opowieść o partyzancie. Warszawa, „Książka i Wiedza", 1949 str. 180.

Zajmująca i dobrze oparta o prawdopodobieństwa rzeczywistości okupacyjnej jest opowieść o dzielnym chłopcu wiejskim, partyzancie — „Kosie", którego przybrane imię wywołuje strach i wściekłość wśród władz niemieckich w całej okolicy. Pod tym imieniem ukrywa się — o czym wiedzą tylko podkomendni „Kosy" — młody Maciek Hufnal, szarpiący Niemców mocno a skutecznie.

Wymknąwszy się z sieci, zastawionych przez gestapo i policję granatową, Maciek, właśnie w nocy wyznaczonej na obławę i ujęcie „Kosy", dokonuje brawurowego napadu na więzienie w mieście powiatowym i uwalnia stamtąd swoich przyjaciół i towarzyszy. Wyprawa się udała, lecz tymczasem Niemcy — poszukując Maćka — mordują jego ojca a rodzinną zagrodę puszczają z dymem.

Szkoda, że ten interesujący epizod jednej nocy okupacyjnej został przez autora jak gdyby „odpolityczniony": Maciek jest mężnym i rozsądnym bojownikiem, ofiarnie walczy „o wolną Polskę", — radzibyśmy jednak wiedzieć coś nie coś o ideologicznym podkładzie tej walki, o światopoglądowym rodowodzie śmiałego przywódcy partyzantów. Gdyby autor zechciał był nam to powiedzieć, wówczas i postać Maćka i jego czyny zarysowałyby się pełniej i wyraziściej.

Można by jeszcze autorowi opowieści postawić inny zarzut. Oto Jul-Jan, jak to zwykle bywa u pisarzy początkujących, stosuje fałszywą metodę wkładania czytelnikowi „łopatą do głowy" całej treściowej zawartości opowiadania. Stąd — liczne powtórzenia, przypomnienia itp. niepotrzebne chwyty, hamujące tak ciekawie pomyślaną akcję i pozbawiające czytelnika przyjemności samodzielnego wiązania jej perypetii w logiczny i zwarty łańcuch.

Mimo tych usterek pisarskich autor „Kosy" ujawnia niewątpliwie talent zarówno w sposobie rozwinięcia tematu, jak i w charakterystyce osób wprowadzonych w akcję. Znajdujemy tu, zwłaszcza wśród postaci drugoplanowych, szereg żywych, zręcznie nakreślonych sylwetek, jakże dobrze znanych z czasów okupacji (Liske—Lisek, volksdeutsch i konfident, „granatowy" policjant — Papierzak, knajpiarz — Fieck, eksdziedziczka handlująca walutą — i in.).

Sądzę, że to wszystko uprawnia do nadziei, iż ukryty skromnie pod kryptonimem „Jul-Jana" autor będzie kontynuował z coraz większym powodzeniem próby literackie, za początkowane interesująco historią o partyzancie „Kosie".

BOLESŁAW DUDZIŃSKI

Wskrzeszone piękno

Stary Gdańsk dźwiga się z ruin

Janina Kobus

Uwieszony na ażurowym rusztowaniu na wysokości ponad 50 metrów nad ziemią brygadzista Burek obrysowuje uważnie na desce główki śrub, spinających wiązania stalowej konstrukcji hełmu wieńczącego wieżę Prawomiejskiego Ratusza. Deska, wchodząca w skład tzw. opierzenia żeber, pociągniętych świeżą minią, musi przylegać szczelnie. Jest długa i ciężka, manipulowanie nią w wąskiej gardzieli rusztowania trudne. Od dołu, z rudych wąwozów rozsypanych murów, ciągnie ostry, przenikliwy ziąb, wzmagający się tu, na tej wysokości, skąd nawet kolos trzykrotnie załamanego dachu Panny Marii wydaje się dziwnie zmalały.

Puste przestrzenie między czerwonymi żebrami szkieletu powoli, ale systematycznie wypełniają się deskami. Do grudnia opierzenie stalowej konstrukcji, pomysłu prof. Obmińskiego, będzie wykonane. Następnie zostanie ono obite miedzianą blachą i na iglicy, strzeliście zrywającej się ze szczytu hełmu, stanie złocona statua Zygmunta Augusta, patronująca miastu, które „niegdyś nasze", znów stało się nasze, przywrócone polskości nie tylko orężnym ramieniem żołnierza radzieckiego i polskiego, ale po raz drugi powołane do życia ręką polskiego robotnika.

Wymowa herbowych tarcz

Wspinający się wraz ze mną po wąskich trapach i belkach szczupły i zwinny cieśla Mazurowski, należący do dynastii ciesielskiej, gdyż dziadek jego zajmował się już tym rzemiosłem, pokazuje mi bielejące pod nisko nawisłym, ponurym niebem wiązania dachów na wieżach: Słomianej, Łabędziej, „Patrz w górę" i ostatniej, na której w tej chwili jesteśmy — Ratuszowej. Wszystkie wiązania wykonywał sam ze swoją brygadą i wie, że te cztery wieże, wznoszące się ponad masyw rozłożonego w dole miasta, są słusznym powodem do dumy, ważniejszym niż dokumenty nobilitacyjne, nadawane kiedyś przez królów polskich mieszkańcom tego miasta.

Z czterech stron wieży Ratusza wykute w kamieniu tarcze herbowe, których nie zdołały przemóc ani czas, ani nienawiść hitlerowska, świadczą o trójprzymierzu, jakim niegdyś ta ziemia była związana. Jagielloński orzeł, stanowiący środkowe ogniwo przymierza, łączy gdańskie krzyże z pomorskim gryfem. Tak powiązany kiedyś Gdańsk żył bujnym i bogatym życiem. Do takiego życia wskrzesza go znów Polska Ludowa.

W planie sześcioletnim przewidziana jest odbudowa Starego Gdańska w owej pięknej, przeważnie późno - renesansowej postaci, uwolnionego od złych wpływów pruskiego smaku lub szpetoty utylitaryzmu, poświęcającego piękno starych murów dla kupieckiej korzyści.

W Zbrojowni, tej perle architektonicznej Starego Gdańska, wzniesionej na początku XVII wieku przez Flamandczyka van Obbergena, kończy się betonowanie stropu na drugiej kondygnacji. Puste jeszcze do niedawna, wypalone ściany związane zostały przepięknym sklepieniem krzyżowym, wspartym na piętnastu kolumnach ze świdnickich kamieniołomów. Parter i pierwsze piętro będą wykonane jeszcze w tym roku, dach zaś na całym budynku zostanie położony w następnym roku. Zbrojownia była pomyślana kiedyś jako budynek forteczny, lecz zgodnie z duchem epoki przypominała swym wyglądem raczej wspaniały pałac. Dziś służyć będzie dziełu pokoju — krzewieniu nauki, powstanie w niej bowiem muzeum pre - historyczne i etnograficzne.

Pomysł ob. Macelucha

Inż. Pasierb zwraca uwagę na pomysł racjonalizatorski ob. Macelucha, kierownika brygady ciesielskiej PPB-4. Polega on na tym, że przy tak zwanym szalowaniu pod beton można używać nie belek, stojących jak stemple ciasno jedna przy drugiej i wspierających strop, a lekkiego rusztowania z desek, układem swym przypominających konstrukcję mostową. Daje to duże oszczędności w materiale, zwłaszcza, że deski, jak w danym wypadku, zostaną wykorzystane po raz drugi przy pokrywaniu dachem Dworu Artusa. Patrzę na to szalowanie i myślę, że jest ono właściwie bardzo proste, ale dużo czasu upłynęło, zanim ktoś je zastosował.

Na drugiej kondygnacji Zbrojowni zatrzymujemy się na moment na małej wysepce, nie zalanej jeszcze gęstym ciastem betonu. Robotnicy śpieszą się, kończąc betonowanie stropu o powierzchni 2.000 m kw.

Stary Gdańsk rodzi się z gruzów

Gdańsk, który rodzi się z gruzów, zawdzięcza swe przywracane piękno długim szeregom skromnych pracowników. Gdy konserwator gdański prof. Borowski, mówi o wskrzeszanych budynkach, dodaje w pośpiechu, jakby obawiając się, żeby czas nie zdążył tego zatrzeć:

— Niech pani napisze koniecznie, że stalowy szkielet hełmu ratuszowego wysokości koło 85 metrów ustawiali robotnicy PPB-3 w rekordowym tempie. Pracując na takiej wysokości nad ożywioną arterią miasta, dokonywali cudów zręczności i techniki.

Albo, gdy rozmowa zahacza o kościół Panny Marii, największy w Polsce, prof. Borowski uzupełnia:

— Przy rekonstrukcji sklepień, co wynosiło 60 proc. całości, robotnicy pracowali na wysokości 25 metrów na wiszących rusztowaniach. Pracowali sposobem starożytnym, bez posługiwania się nowoczesnymi szablonami. A gdy trzeba było ratować zagrożone filary w absydzie, nie przerywali pracy nawet w nocy.

Stary, o ascetycznej twarzy sztukator, Antoni Miller, pokazuje mi z dumą, jak można bez odlewów, za pomocą tylko szablonu, wyprowadzać z plastycznej masy szczegóły ornamentów, służące do ozdoby gotyckiej, czy renesansowej architektury. Jego dziełem są gotyckie okna w kościele św. Elżbiety oraz ozdoby w Kaplicy Królewskiej. Te wszystkie stylowe budowle, jak: kościół Panny Marii, św. Elżbiety, św. Trójcy, Kaplica Królewska, Ratusz Prawomiejski, Zbrojownia, Dwór Artusa, Baszty nad Motławą, Bramy, Muzea, stare domy gdańskie, rodzą się właściwie po raz drugi. Wskrzeszają je ręce robotników, techników i inżynierów, pragnących służyć dziełu pokoju.

Z festiwalu sztuk radzieckich

Inscenizacja „Młodej Gwardii" Fadiejewa w wykonaniu świetlicowego zespołu artystycznego Państwowych Zakładów Przemysłu Bawełnianego Nr 1 w Bielawie.

Foto Film Polski

Festiwal sztuk radzieckich

Tkacze z Bielawy dobrze się spisali

22 bm. w sali MBP, Al. Wyzwolenia 3/5, w ramach Pokazów Centralnych wystąpił zespół świetlicowy Państwowych Zakładów Przemysłu Bawełnianego Nr 1 w Bielawie, z adaptacją sceniczną „Młodej Gwardii" Fadiejewa.

Pokaz odbył się przy zapełnionej widowni. Tkacze, prządki, ślusarze, monterzy, urzędnicy administracji i uczniowie Szkoły Przysposobienia Przemysłowego — wszyscy należący do zespołu teatralnego PZPB Nr 1, opuszczali scenę z uczuciem zasłużonej dumy.

Wystawiona przez nich sztuka wyróżniona w eliminacji wojewódzkiej, zdobyła także i w stolicy pełny sukces. Publiczność gorąco oklaskiwała każdą scenę i aktorów. Zresztą aktorzy sami przyznali się po cichu, że nigdy dotąd tak dobrze nie grali, jak w stolicy.

81-osobowy zespół poruszał się na scenie nadzwyczaj sprawnie. Prawie wszyscy aktorzy grali dobrze i wczuwali się bezbłędnie w problematykę ideologiczną sztuki.

Lecz nie to najważniejsze, jak grali, ale co grali i ile trudu włożyli w przygotowanie się do Festiwalu. Pomimo ciężkiej pracy zawodowej, nie pokusili się o wybranie łatwej sztuki, nie pomyśleli także o tym, by oszczędzać swoje siły.

Przeciwnie. Na pierwszej konferencji, odbytej z reżyserem tow. J. Radzieszewskim, jednogłośnie zgodzili się na „Młodą Gwardię".

Sztuka odpowiadała im pod każdym względem. I to, że mobilizowała do pracy tylu świetliczan, a także dlatego, że treść jej jest tak bardzo żywa.

Każdą wolną chwilę wykorzystywali na uczenie się ról. Próby odbywali codziennie przez trzy tygodnie do późnej nocy.

Trud ich został nagrodzony. Zdobyli uznanie nie tylko bielawian i ludności innych miast śląskich, które odwiedzali w Miesiącu Pogłębiania Przyjaźni Polsko - Radzieckiej, ale także publiczności warszawskiej i jury.

Należy podkreślić, że zespół ten zorganizował się dopiero 7 grudnia 1947 r., a pomimo to ma za sobą już bardzo poważne osiągnięcia.

Dla Bielawy teatr amatorski jest jedyną placówką kulturalną i dlatego jego zespół ma ambicje, aby przygotowane widowiska były na jak najlepszym poziomie artystycznym i ideologicznym.

Wśród uczestników zespołu znajduje się 51-letnia przodownica pracy, nagrodzona Krzyżem Zasługi, tow. M. Piela, która grała jedną z ról „Młodej Gwardii".

Państwowe Zakłady Przemysłu Bawełnianego Nr 1 zatrudniają 7.000 robotników. Tkacze z Bielawy pierwsi w Polsce rozpoczęli pracę na 16 krosnach. Tam również wprowadzono najwcześniej system łańcuszkowego współzawodnictwa.

J. K.

Nawiasem mówiąc...

Brewiarz Adenauera

„Od rzemyczka do koniczka" — mówi stare przysłowie. Ex-hitlerowcy z Bonn, zachęceni poparciem anglosaskich imperialistów, wysuwają coraz to nowe żądania. Ostatnio zaczynają już coraz otwarciej mówić o odbudowie armii niemieckiej. Oczywista, że na początek nie stawiają tej sprawy „oficjalnie". Tymczasem usiłuje się „urabiać opinię" i to przy pomocy metod planowych i systematycznych.

Oto kanclerz Adenauer kazał rozdać wśród swoich urzędników coś w rodzaju brewiarza dla prowadzenia rozmów z cudzoziemcami. W „dziele" tym znajdujemy m. in. następujące kwiatki:

„Koszary były zawsze w Niemczech szkołą: szkołą imperialistyczną za czasów Wilhelma II, szkołą hitlerowską za czasów Hitlera. Za czasów Adenauera mogą się one stać szkołą demokratyczną".

„Koszary są doskonałą klapą bezpieczeństwa przeciwko bezrobociu".

„Zdajemy sobie sprawę, że Amerykanie i Anglicy nie lubią sami służyć w wojsku i chcemy okazać im naszą wdzięczność".

Jak widać, 76-letni lis, Adenauer usiłuje wynaleźć argumenty jak najbardziej bliskie sercu anglosaskich imperialistów. Zachodzi tylko pytanie po co tyle trudu. Chyba nie trzeba namawiać zachodnich podżegaczy wojennych do tworzenia armii hitlerowskich najemników.

Yale

Żłobki w ZSRR

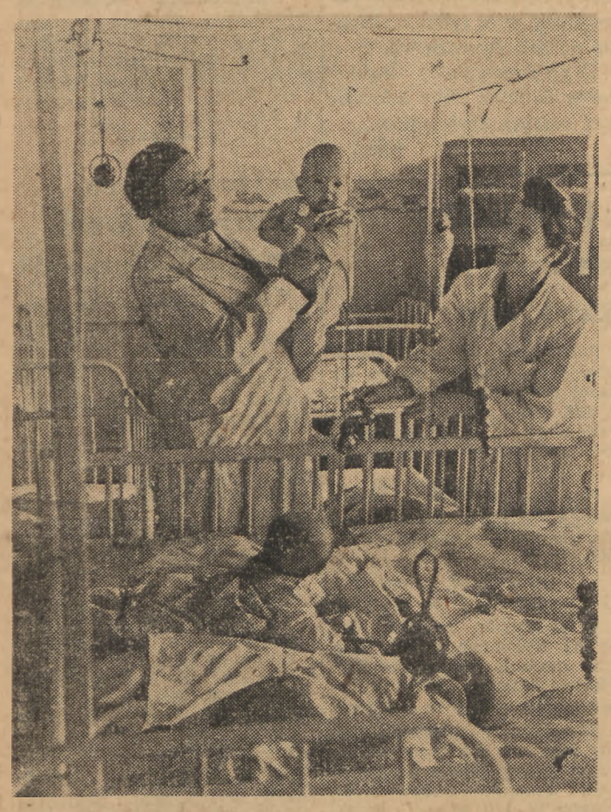

4 miliony 800 tysięcy dzieci w wieku od czterech miesięcy do lat trzech, znajduje się w ZSRR pod troskliwą opieką w żłobkach, w tym czasie gdy matki ich zajęte są pracą w fabryce lub na roli. Na zdjęciu dr K. Wasiulkowa bada stan zdrowia jednego z młodych pacjentów. Jak widać, zarówno lekarz jak i pacjent są zadowoleni... (Do artykułu poniżej).

Foto SIB

Matka i dziecko w ZSRR pod opieką rządu i społeczeństwa

K. Szaszkowa

Minęło przeszło pięć lat od dnia opublikowania Dekretu Prezydium Rady Najwyższej ZSRR „O zwiększeniu państwowej pomocy dla ciężarnych kobiet, wielodzietnych i samotnych matek, o wzmocnieniu opieki nad matką i dzieckiem, o wprowadzeniu zaszczytnego miana „Matka-Bohaterka" i o ustanowieniu orderu „Macierzyńska Chwała" i medalu „Medal Macierzyństwa". Dekret ten ukazał się dnia 8 lipca 1944 r.

W ciągu tych pięciu lat w Związku Radzieckim przeprowadzona została ogromna praca nad zwiększeniem pomocy dla kobiety-matki, rozszerzeniem sieci instytucji opieki nad Matką i Dzieckiem.

„Dziecku zachować matkę, a matce — dziecko"

Troskę o kobietę-matkę rząd radziecki wziął na siebie od pierwszych dni istnienia władzy radzieckiej. 28 grudnia 1917 roku Lenin podpisał dekret o opiece nad Matką i Dzieckiem.

Dekret zarządzał stworzenie warunków, które powinny „dziecku zachować matkę, matce — dziecko". Utworzony przez państwo radzieckie system opieki nad matką i dzieckiem umożliwił kobiecie wykonywanie powinności matki-wychowawczyni i pozwolił na wzięcie aktywnego udziału w budowie państwa. Już w 10-rocznicę Wielkiej Rewolucji Październikowej, w Związku Radzieckim czynnych było 1.123 Poradni dla Matki i Dziecka, 865 żłobków, przeszło 1.600 przedszkoli. Liczba łóżek położniczych wynosiła 12.221. W 1926-27 roku budżet opieki nad matką i dzieckiem wynosił 29 milionów rb. i zajmował w ogólnym budżecie służby zdrowia około 9 proc.

Pomoc w wychowywaniu dzieci

Zbliżało się jeszcze jedno dziesięciolecie. Naród radziecki miał już za sobą pierwszą pięciolatkę. I oto w 1936 roku rząd wydał nowy dekret o zwiększeniu pomocy materialnej dla położnic, ustanowieniu państwowej pomocy dla wielodzietnych rodzin, zwiększeniu wydatków na rozszerzenie sieci klinik położniczych, przedszkoli i poradni.

Państwo czyni wszystko, by pomóc kobiecie-matce w trudnej pracy wychowania dzieci. Pod koniec drugiego dziesięciolecia rząd radziecki powiększył o przeszło 30 proc. zapomogi na pielęgnację noworodków, podwojona została zapomoga na odżywianie dzieci, zarządzono wypłacanie państwowej zapomogi matkom, mającym sześcioro dzieci, po urodzeniu siódmego i każdego następnego dziecka. Zapomoga wynosiła 2.000 rb. i otrzymywała ją kobieta rokrocznie w ciągu pięciu lat. Dla matek mających dziesięcioro dzieci wprowadzona została jednorazowa państwowa zapomoga w sumie 5.000 rubli, ponadto w ciągu czterech lat od dnia urodzenia dziesiątego i każdego następnego dziecka wydawana była rokrocznie zapomoga, wynosząca 3.000 rubli.

W roku 1936 (rok wydania dekretu) wielodzietnym matkom wypłacono 900 milionów rubli, w ciągu 1937 r. — 955.712.000, w r. 1939 — 1.106.400.000, zaś w 1941 r. — 1.131.955.000 rubli. W latach 1936 — 1943 r. rząd radziecki wypłacił wielodzietnym matkom przeszło 7 miliardów rubli zapomogi.

Przed napadem Niemiec hitlerowskich Związek Radziecki rozporządzał ogromną siecią instytucji dziecięcych. Wydatki związane z opieką nad matką i dzieckiem wynosiły w 1941 r. około 2 i pół miliardów rubli. 3.500 poradni dla matki i dziecka w miastach i 2.300 we wsiach ułatwiały kobietom wychowywanie dzieci. W miastach i wsiach czynnych było 13.135 stałych żłobków, 25.000 lekarzy-pediatrów i wielotysięczna armia sióstr — chroniła zdrowia dziecka.

Troska o matkę i dziecko w czasie wojny

W surowe lata wojny wysiłki rządu radzieckiego skierowane były przede wszystkim w kierunku okazania pomocy dzieciom tych rejonów, którym zagrażał wróg. Codziennie z przyfrontowych rejonów odchodziły w głąb kraju transporty z kobietami i dziećmi. Decyzje i apele rządu o okazanie pomocy dzieciom rejonów przyfrontowych obiegały cały kraj. Miejscowe organa władzy i ludność rejonów pozafrontowych organizowały dzieciom serdeczne przyjęcie; instytucjom dziecięcym przydzielano najlepsze lokale, zaopatrywano je w produkty żywnościowe, obuwie i odzież.

Wojna jeszcze trwała, a rząd radziecki podejmował już kroki, by w rejonach wyzwolonych od niemieckiej okupacji przywrócić dzieciom warunki normalnego życia.

21 sierpnia 1943 r. Komitet Centralny WKP(b) i Rada Ministrów ZSRR wydały dekret „O doraźnych środkach w celu odbudowy gospodarki w rejonach wyzwolonych spod okupacji niemieckiej". Dekret przewidywał, by równocześnie z przeprowadzeniem wielkich przedsięwzięć o charakterze gospodarczym, organizowane były specjalne Domy Dziecka i sierocińce, gdzie dzieci, które straciły rodziców i krewnych, mogłyby znaleźć schronienie i troskliwą macierzyńską opiekę.

Opieka nad samotną i niezamężną matką

Jeśli w 1936 r. zapomoga państwowa wydawana była jedynie matkom 6 dzieci po urodzeniu siódmego i każdego następnego dziecka, to dekret z dnia 8 lipca 1944 r. przewidywał wypłacanie państwowej zapomogi matkom, mającym dwoje dzieci, już po urodzeniu trzeciego i każdego następnego dziecka. Ta zapomoga wydawana jest od drugiego roku życia dziecka aż do ukończenia pięciu lat.

W ciągu 4 lat (za okres 1945 — 1948 włącznie) wypłacono tylko w Moskwie i moskiewskim obwodzie wielodzietnym matkom zapomogi na sumę 434 miliony rubli. W 1947 r. w ZSRR wypłacono wielodzietnym i samotnym matkom oraz wydatkowano na opiekę nad matką i dzieckiem łącznie 10 miliardów rubli.

Przy wydawaniu zapomogi wielodzietnym uwzględnia się nie tylko dzieci własne, lecz i adoptowane, a także pasierbice i pasierbów.

Dekret wprowadził także wypłatę państwowej zapomogi samotnym, niezamężnym matkom na utrzymanie i wychowanie dziecka aż do ukończenia dwunastu lat.

Dekret stwierdza, że „jeśli samotna matka zapragnie urodzone przez nią dziecko umieścić na wychowanie w ośrodku dla dzieci, to instytucja ta, zobowiązana jest przyjąć dziecko na utrzymanie i wychowanie całkowicie na koszt państwa". Przy tym matka nie traci łączności z dzieckiem i ma prawo w każdej chwili zabrać je z ośrodka.

Zgodnie z dekretem urlop z powodu ciąży i porodu dla kobiet — robotnic i kobiet — urzędniczek został przedłużony do 77 dni roboczych, nie licząc świąt i dni wolnych od pracy: 35 dni przed porodem i 42 dni po porodzie. W wypadku nienormalnego porodu lub urodzenia bliźniąt, poporodowy urlop przedłużony został do 56 dni.

Dekretem tym państwo radzieckie zabroniło werbowania kobiet, począwszy od 4-go miesiąca ciąży do nadliczbowej pracy, a kobiet karmiących — do pracy nocnej.

4.800 tys. dzieci korzysta ze żłobków

Praca na polu opieki nad matką i dzieckiem po dekrecie z dnia 8 lipca 1944 roku osiągnęła wspaniały rozmach. Należałoby wspomnieć, że już w 1945 roku wydano 160 milionów rubli na odbudowę i budowę żłobków dziecięcych. W ciągu pierwszych dwóch lat po wydaniu dekretu powstało 2.000 nowych Poradni dla Matki i Dziecka, liczba miejsc w klinikach położniczych wzrosła o 25 tysięcy, a w żłobkach dziecięcych o 60 tysięcy.

W chwili obecnej przeszło 800 tysięcy dzieci znajduje się w stałych żłobkach dziecięcych, a 4 miliony dzieci w sezonowych, tj. organizowanych w kołchozach i sowchozach na okres robót rolnych.

W okresie 5 lat od ukazania się dekretu z dnia 8 lipca, rząd radziecki nagrodził złotym medalem „Matka Bohaterka" — 28.500 wielodzietnych matek. Setki tysięcy wielodzietnych matek otrzymało inne ordery i medale. W ten sposób rząd ZSRR podkreślił jak wielkim szacunkiem otacza się w Kraju Rad kobietę-matkę.

Ostatnie występy baletu gruzińskiego

Znakomity Zespół Tańca Ludowego Gruzińskiej Republiki Radzieckiej pożegna Warszawę i Polskę na występach w dniach 23 i 24 bm. Przedstawienie w sali MBP w dniu 24 bm. jest przeznaczone dla przodowników pracy. Trzeba podkreślić, że pierwszy występ gości radzieckich w naszym kraju odbył się także dla audytorium robotniczego, w sali Domu Kultury w Żyrardowie. W ramach swego tourneé po Polsce Zespół dał szereg przedstawień zamkniętych dla świata pracy. W ten sposób tysiące polskich robotników i ludzi pracy mogły się zapoznać z zupełnie u nas przed tym nie znaną sztuką taneczną Gruzji.

Kropki nad „i"

PODRÓŻE KSZTAŁCĄ

Gazeta „Bombay Chronicle" donosi, że trybunał wojenny w Hyderabadzie skazał 11-letniego chłopca na 46 lat więzienia za „usiłowanie obalenia siłą istniejącego w Indiach rządu".

Jak widać premier Indii, pan Nehru, podróżując po Stanach Zjednoczonych wiele się nauczył. (j)

DWUGŁOS LONDYNU

Radio BBC donosi z Londynu w dniu 21. 11. 49 r. o godz. 14.30, po polsku:

„Rzecznik Foreign Office oświadczył, że rząd brytyjski nie zastanawia się, ani też nie zamierza zastanawiać się nad sprawą utworzenia jakiejkolwiek armii niemieckiej".

To samo radio, tego samego dnia o godz. 19.00, po angielsku:

„Jak wiadomo, gen. Clay miał zaproponować, aby Niemcom zezwolono na utrzymanie niewielkiej armii, która by weszła w skład sił obronnych Unii Zachodniej".

Język kłamie głosowi, a głos myślom kłamie...

(uu)

BIADA FRAJEROM

Pan Norris Dodd, amerykański obszarnik i aptekarz w jednej osobie, który przewodniczy międzynarodowej organizacji wyżywienia (FAO) zażądał, aby kraje, które rozporządzają nadmiarem żywności oddawały ją do wspólnej puli. Kraje zaś, które cierpią głód, będą mogły kupować sobie żywność z tej puli za swoją własną walutę.

Tylko Stany Zjednoczone mają być wyłączone z obowiązku dostarczania żywności do puli i będą ją dostarczały bezpośrednio.

Oczywiście za dolarki.

Pan Dodd szuka frajerów, którzy dadzą się nabrać na „wspaniałomyślność", tej „współpracy" międzynarodowej. (ju)

Kronika filmowa

12 MILIONÓW WIDZÓW NA FESTIWALU FILMÓW RADZIECKICH

W czasie trwania Festiwalu Filmów Radzieckich (7 października — 7 listopada) — 12.304.900 widzów obejrzało filmy festiwalowe.

W 578 kinach stałych na 32.000 seansów, obecnych było 10.150.000 widzów, 183 kina ruchome obsłużyły w 5.223 miejscowościach 1.304.900 widzów i wreszcie kina szkolne i oświatowe miały 850.000 widzów.

RADZIECKIE BAJKI FILMOWE W POLSKIM WYDANIU KSIĄŻKOWYM

Centralny Zarząd Rozpowszechniania Filmów w Warszawie wydał dwie książeczki dla dzieci, podające w skróconej formie treść radzieckich bajek filmowych: „Złoty kluczyk" i „Konik - Garbusek" wyświetlanych niedawno na naszych ekranach.

Teksty książeczek opracował wierszem Jan Brzechwa. Wydawnictwa ilustrowane są fotosami i rysunkami z filmów.

NOWE PISMA FILMOWE

Wyszedł z druku pierwszy numer miesięcznika pt. „Film i Oświata", przekształconego z wydawanego dotychczas Biuletynu Informacyjnego Działu Filmów Oświatowych.

Wychodzące dotychczas w formie powielanego maszynopisu wydawnictwo „Przegląd filmowy", przeznaczone dla słuchaczy Wyższej Szkoły Filmowej, otrzymało ostatnio formę stałego czasopisma drukowanego. Pierwszy — w nowej szacie — numer zawiera szereg artykułów wybitnych fachowców filmowych polskich, radzieckich i francuskich.

FILM O POPISACH WYŻSZYCH SZKÓŁ ARTYSTYCZNYCH W POZNANIU

Podczas trwania Międzyszkolnych Popisów Wyższych Szkół Artystycznych ekipa realizatorska, złożona ze słuchaczy Wyższej Szkoły Filmowej, dokonywała zdjęć wszystkich odbywających się imprez.

Obfity materiał zdjęciowy złoży się na reportaż, ilustrujący przebieg tego imponującego w swych rozmiarach i decydującego dla przyszłości kultury polskiej przeglądu kadr młodzieży artystycznej naszego kraju.

KALENDARZ FILMOWY NA ROK 1950

Ukazał się już Kalendarz Filmowy na rok 1950, opracowany i wydany przez Agencję Wydawniczą PP „Film Polski". Kalendarz zawiera bogaty materiał ilustracyjny i tekstowy.